

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą . . . zł. 9.00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, ofa poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.553. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Jutro wybory w Przemyskiem.

Jutro odbędą się ponowne wybory do sejmu w okręgu przemyskim. Kilku tygodniowa kampania przedwyborcza zostanie zakończona swobodnym aktem decyzji obywateli, którzy głosowaniem, a więc formą wyrażania woli, uznawaną i bronioną przez naszą opozycję, wyraża swój stosunek do układu sił, składających się na całość życia państwowego.

Kampania ta była bardzo ożywiona i prowadzona była zgodnie ze zwyczajami, cyklowanem przez obowiązujący u nas jeszcze system parlamentaryzmu demokratycznego. Pod tym względem wrogię Rządowi i Obozowi jego partii polityczne żadnej pretensji czy zarzutów wysunąć nie mogą i istotnie nie wysunęły. Postawie, względnie działacze tej czy tamtej strony jeździli po okręgu, odbywali wiece, przemawiali i agitowali. Opozycja sygnalizowała codziennie niemal w swych organach odbycie licznych zebrań, które kończyły się stale — wedle tych oświetleń — powodzeniem i aklamowaniem wystąpień liderów partyjnych. Gdzie niegdzie tylko i rzadko bardzo, władze administracyjne musiały interweniować, gdy przedstawiciele opozycji przekraczali granice prawem zakreślone i agitowali w sposób, który godził w porządek i spokój publiczny.

Tak tedy pod względem formalnie zwyczajowym przygrzywka do aktu wyborczego była stereotypowa.

Inaczej i to zasadniczo inaczej przedstawi się sprawa, gdy idzie o merytoryczną stronę kampanii. Rola i zadania, jakie wobec obywateli spełniali przedstawiciele obozu państwowego i mandatariusze partii — były istotnie różne.

Istotą wystąpień partii — była stuprocentowa negacja wszystkiego, co się w Państwie dzieje. Pod tym względem przedstawiciele partii z energią i przywiązaniem kontynuowali tradycje, przekazane przez przeszłość, wedle których głównym jeśli nie jedynym zadaniem i celem stronnictw politycznych jest wyrażanie niezadowolonia i potępienie istniejącego stanu rzeczy, niepokrywającego się z „programem“ czy doktryną partyjną. A ponieważ od chwili odrodzenia Polski nigdy się jeszcze nie zdarzyło, aby „ideały“ i „programy“ partyjne znachodziły całkowity wyraz w życiu, przeto negatywnizm czy opozycja partii wobec rzeczywistości państwowej stały się stosem pacierzowym właśnie tych „ideałów“, tych „programów“, wyczerpującym ich życiowe możliwości. Wszystko jest złe, niegodziwe, błędne i szkodliwe. Punkt. Kropka. Gdy jednak nakarmiony tą upiorną strawą obywatel w prostocie ducha oczekiwał wskazania mu środków zaradczych na to straszliwe zło, maiowane przez partię, dowiadywał się, że środkami temi to programy tych partii. I w tym momencie musiało z natury rzeczy nastąpić wewnętrzne zasadnicze nieporozumienie między agitatorami partyjnymi a zdrowym rozsądkiem oby-

watela. Bo niema dziś w Polsce jednego człowieka o zdrowych władzach sadzenia i rozumowania, któryby po latach trzynastu odrodzenia państwowego, nie wyrobił sobie ostatecznie poglądu na życiową, realną wartość tych „programów“.

Zasadniczo inną rolę wobec obywa-

teli spełniali przedstawiciele obozu państwowego.

Nie przychodzili do obywatela, aby go wewnętrznie rozkładać, zajmować mu czas bezpłodną demagogią, pojąć defetyzmem, niewiarą, zakłócać mu duszę jadłem nienawiści do Państwa i Rządu. Ten „program“ odpalał całko-

wicie. Przychodzili natomiast, aby organizować, wiązać, wzmacniać i potęgować myśl i poczucie państwowe obywateli a czynili to w sposób prosty i twardy: wymieniał faktami co Rząd, co Państwo już realnego, pozytyw-

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej).

Undowcy kosztem głosów polskich chcą zdobyć mandaty w Przemyślu.

Przemyśl, 20 listopada. (K).

Po zebraniu, odbytem z początkiem bieżącego tygodnia u posła Zahajkiewicza, z kół ukraińskich rozeszły się wiadomości, że Ukraińcy dążyć będą wszelkimi siłami do zdobycia w okręgu Nr. 48 dwóch mandatów.

Spróbujcie tutki

Ukraińcy spodziewają się, że rozbić głosów polskich w tym okręgu, da im możliwość uzyskania kosztem głosów Stronnictwa Narodowego, oprócz mandatu, który posiadali dotychczas, jeszcze jednego mandatu, co w rezultacie dałoby takie przesunięcie na terenie list państwowych, iż Ukraińcom przypadłby jeszcze mandat z listy państwowej.

Wiadomości te wywołały wśród spo-

łeczeństwa polskiego w Przemyślu olbrzymie wrażenie. Daje się zauważyć otrzeźwienie w szeregach zwolenników Stronnictwa Narodowego, którzy poczynają zdawać sobie sprawę z tego, iż

głosując na listę Nr. 4, nie mając żadnych szans, przyczynią się jedynie do zrealizowania nadziei Ukraińców na zwiększenie liczby mandatów ukraińskich.

S O L A L I

W sobotę 21 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Domu Żołnierza Polskiego akademja poselska, urządzo na przez Federację Związków b. Obronców Ojczyzny.

Przemawiać będą wicemarszałek Sejmu Polakiewicz, pos. Wałęwski, pos. Pochmarski i gen. Galica.

Nie będzie żadnych zmian w uposażeniu urzędników.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 listopada. (B). Wiceminister Nakoniecznikow - Klukowski przyjął dziś prezydium parlamentarnej grupy pracowniczej BBWR, z sen. Morą Brzezińskim na czele.

P. wiceminister odbył z prezydium grupy konferencję w sprawach dotyczących położenia urzędników. Wiceminister Nakoniecznikow - Klukowski

oświadczył m. in. że wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego, który absorbuje w zupełności prace Rządu w obecnej chwili, sprawa zmian w dotychczasowej pragmatyce urzędniczej jest obecnie zupełnie nieaktualna, oraz podkreślił, że nieaktualne są również wszelkie pogłoski o jakikolwiek zmianach w uposażeniu urzędników.

W Warszawie kursują już tramwaje. Wodociągi pracują zupełnie normalnie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 listopada. (G). Dziś rano ukazała się na murach miasta odezwa Dyrekcji tramwajów miejskich, nawołująca pracowników do przystąpienia do pracy nie później niż do godziny 12-tej w południe. Odezwa zwraca uwagę, że pracownicy, którzy nie stawiają się w tym terminie do pracy, zostaną zwolnieni.

O godz. 9 rano odbył się wiec tramwajarzy, pozostających pod wpływami chadecji, o godz. 9.30 wiec PPS, CKW, a w pół godziny później wiec tramwajarzy z frakcji rewolucyjnej.

Chadecy i Frakcja rewolucyjna uchwalili wydać odezwę, nawołującą do natychmiastowego przystąpienia do

pracy, na warunkach podanych przez Magistrat.

Wiec PPS, CKW., słabo obesłany, pomimo poprzednich uchwał przystąpienia do pracy, uchwalił dziś prowadzić strajk aż do końca, t. zn. do chwili uzyskania od Magistratu pisemnego zobowiązania wypłaty pensyj według stawek lipcowych.

Po godz. 12 z poszczególnych remiz poczęły wyruszać tramwaje.

Do wieczora ukazało się na ulicach kilkaset wagonów.

Kursujące tramwaje spotkały się w kilku punktach miasta z napadami ze strony bojówek komunistycznych. Przy ul. Nowowiniarskiej i Franciszkańskiej wybito kamieniami kilka szyb w tramwajach.

„ZDROWOTNE“!

Czterech awanturników aresztowano. Staną oni przed sądem odradnym.

Po mieście krążyły dziś silne patrole policji. Tramwaje i autobusy kursowały pod opieką posterunkowych.

Wodociągi pracowały dziś normalnie.

wybuchł jedynie strajk włoski wśród robotników pracujących nad oczyszczaniem filtrów. Stacja filtrów jednakowoż jest czynna, czynne są również pompy. W innych instytucjach użyteczności publicznej nie przerwano pracy i jak słychać, na strajk się tam wcale nie zanosi.

Warszawa, 20 listopada. (G) Nawoływania do strajku drukarzy nie znalazły posłuchu wśród większości zecerów, tak że ci zecerzy, którzy wczoraj rozpuszczali pogłoski o strajku, wycofali się zupełnie z tej akcji.

Dziś wieczorem nie było już mowy o strajku. Wszędzie pracowano normalnie.

Minister Pieracki u marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 listopada. (B). Zastępujący prezesa Rady Ministrów p. Pryστοra, minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki przyjęty był dziś przez marszałka Piłsudskiego na dłuższej konferencji.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

tywnego zrobiło, co robi i co robić będzie musiało, jeśli mamy istnieć, przetrwać szalejący kryzys i iść ku potędze. I mówili prawdę, nieozdabiając jej i nie ukrywając. Zachowywali się akurat odwrotnie, aniżeli agitatorzy partyjni. Gdy ci ostatni z zarządzeń Rządu, mających na celu utrzymanie waluty i gospodarczej równowagi — czynili właśnie zbrodnię, która krzywdzi obywateli, odbiera im prawa i nakłada na nich tylko nowe ciężary i obowiązki — to przedstawiciele B. B. W. R. oświadczyli: tak jest, Rząd, Państwo oszczędza, redukuje, kompromuje budżet, nakłada obowiązki i ciężary na obywateli. Robi to świadomie i w pełnym poczuciu odpowiedzialności, bo robi to wyłącznie i jedynie dla dobra całości, Państwa; bo gdyby tego nie robił, prowadziłby politykę katastrofy i zrujny Ojczyzny.

I mieliśmy wszędzie, gdzie tylko występowaaliśmy z naszym pozytywnym twórczym stosunkiem do Państwa, ty siacę dowodów pełnego, żołnierskiego, można powiedzieć, zrozumienia dla tego jedynie możliwego państwowego stanowiska.

Na tem też zrozumieniu, na dobrej woli, na wzmożonej i wznagającej się ciągle świadomości państwowej, na dojrzałości myśli i uczuć obywateli do posiadania własnego Państwa — operujemy naszą wiarę w pełne nasze zwycięstwo przy jutrzejszych wyborach przemyskich.

Każdy głos, oddany nie na listę obozu państwowego, pójdzie nietylko na marne, ale wręcz rozbije narodową jedność społeczeństwa, wyjdzie na użytek separatyzmu i wywrotowców.

Każdy głos, oddany obozowi państwowemu — to czyn twórczy, to obowiązek, spełniony w służbie dla Państwa.

Na froncie walki

z bezrobociem.

Warszawa, 20 listopada. (PAT) Dn. 20 b. m. w sali konferencyjnej Prezydium Rady Ministrów rozpoczęły się obrady zjazdu przewodniczących i delegatów sekcji pracy wojewódzkich i lokalnych komitetów walki ze skutkami bezrobocia.

Przewodniczył zebraniu prezes sekcji pracy naczelnego komitetu b. minister Jerzy Iwanowski, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował sytuację naszego rynku pracy na tle ogólnie polskiego kryzysu gospodarczego, tak ściśle związanego z fluktuacją kryzysu światowego. Jeżeli stan bezrobocia wykazuje pewną wyżkę w pierwszych dniach listopada r. b., — stwierdzić jednak należy, że dzięki wysiłkom sekcji pracy komitetu naczelnego i komitetów lokalnych,

wzrost bezrobocia dał się zmniejszyć przez umieszczenie za pośrednictwem tej instytucji w rozmaitych gależiach pracy 20.000 bezrobotnych.

Następnie nad sprawozdaniami poszczególnych delegatów wywiązała się ożywiona dyskusja. Przedstawiciele naczelnego komitetu, z prezesem Klarnerem na czele, udzielali szczegółowych wyjaśnień.

Kuchnia dla bezrobotnych w Drohobyczu.

(Telefonem).

Drohobycz, 20 listopada.

Staraniem Komitetu do spraw bezrobocia przy współudziale Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet otwarta została wczoraj w Drohobyczu kuchnia dla bezrobotnych na 300 osób.

Otwarcie i poświęcenie kuchni odbyło się w obecności starosty Emejka posła dr. Wojciechowskiego, oraz delegatów władz samorządowych i społecznych.

CUKIER -

TO PODSTAWA POŻYWNIENIA,

zawierająca węglowodany. Jest to wielkie zagadnienie higieny społecznej i budżetów rodzinnych, nauczyć szeroki ogół odżywiać się węglowodanami.

CUKIER -

TO WIELKIE ZAGADNIENIE GOSPODARCZE.

Wzmaga rentowność rolnictwa, podnosi żyzność gleby, stanowi dwunastą część naszego budżetu państwowego, daje pracę 500.000 ludzi.

ZWIEKSZENIE KONSUMCJI CUKRU - HASŁEM DNIA NASZYCH ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH:

Związku Związków Sportowych, obu zrzeszeń nauczycieli szkół powszechnych, Nacz. Komendy Harcerska, Związku pracowników administracji gminnej i t. p.

MŁODZIEŻ SZKOLNA SZŁA DAWNIEJ Z KSIĄŻKĄ W LUD.

Dziś za nią czyni to Państwo: Natomiast iść należy do mas z hasłem czynnego patriotyzmu gospodarczego. Uświadamiające otoczenie o potrzebie spożywania cukru.

Broszury i plakaty gratis:

BIURO PROPAGANDY KONSUMCJI CUKRU

Warszawa, Karowa 20. Tel. 666-57.

5519

23 dzień procesu Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 listopada. (G). 23-ci dzień procesu przewódców Centrolewu rozpoczął się od zeznań świadków obrony, powołanych w sprawie Bagińskiego i Putka.

Świadek, b. senator Nocznicki, wiceprezes klubu „Wyzwolenie” oświadcza na pytanie obrony, że Centrolew miał na celu obronę konstytucji, wobec tego, że zachodziła obawa zamachu na nią ze strony obozu rządowego. Zapytany, czy tendencje zamachowe istniały też w Centrolewie, odpowiada, że nie, że Centrolew dążył do szanowania prawa.

Świadkowie Jarmułowicz, Blistek i Dudziński składają zeznania w sprawie wystąpienia Bagińskiego na wiecach, nie wnosząc nic nowego do rozprawy.

Świadek prof. Stanisław Kalinowski,

b. senator „Wyzwolenia”, twierdzi, że Centrolew był luźną federacją stronnictw w celu osiągnięcia określonych zadań wspólnych. Dążeń do zamachu wśród stronnictw Centrolewu nie było. Akcja Centrolewu była tylko obronna i parlamentarna. Posłowie Bagiński i Putka należeli do zarządu „Wyzwolenia”. Bagiński był politykiem ostrożnym i w kwestji zmiany konstytucji szedł na kompromis.

Prok. Rauze zapytuje, jaka była rola w „Wyzwoleniu” Wojewódzkiego, Balina, Hołowacza i Szapiela. Świadek oświadcza, że ci ludzie opuścili

stronnictwo, następnie mówi o secesji innych członków z „Wyzwolenia”.

Następny świadek

poseł Waleron,

na pytanie adw. Ujazdowskiego oświadcza, że Centrolew jest organizacją znaną w życiu politycznym od czasu Sejmu Ustawodawczego. Zeznania świadka dotyczą głównie roli posła Sawickiego w stronnictwie. Sawicki organizował województwo białostockie i wileńskie, gdzie dużo Białorusinów stało na gruncie pracy państwowej. Mówiąc o wyborach, twierdzi świadek, że Stronnictwo Chłopskie nigdy do niezapłacenia podatków nie nawoływało. Nakoniec składa świadek obszernie zeznania w sprawie rozłamu w Stronnictwie Chłopskim i w sprawie „Gazety Chłopskiej”.

Po przerwie obrona domaga się wezwania na świadka adw. Hofmoki-Ostrowskiego. Sad po naradzie postanowił wniosek obrony oddalić.

Przed sadem staje

b. poseł Wrona ze Str. Chłopskiego.

Świadek brał udział w obradach Centrolewu w imieniu Stronnictwa Chłopskiego. Początkowo było to porozumienie stronnictw lewicy, dopiero później przystąpił do Centrolewu stronnictwo centrum. Świadek opowiada o pracach Centrolewu na terenie parlamentarnym. Akcja została później przerwana na teren pozaparlamentarny. Stronnictwa miały pozostawio-

na wolną rękę co do swych posunięć. Programy stronnictw pozostały bez zmian.

Działalność pos. Sawickiego była — zdaniem świadka — umiarkowana. Na terenie białostockim prowadził on nawet pracę porozumienia z obozem rządowym, jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze. Wywołało to nawet niezadowolone w Stronnictwie Chłopskim.

Przechodząc do kongresu Centrolewu, oświadcza p. Wrona, że kongres miał na celu stworzenie takiego nastroju wśród społeczeństwa, aby zainteresować je sprawą kontynuowania prac parlamentu i wykazać, że walka z parlamentem odbywa się wbrew opinii. Świadek twierdzi, że tendencje zamachowych wśród Stronnictwa Chłopskiego nigdy nie było. Stronnictwo Chłopskie było przeświadczone, że prowadzi się do zamachu, ale ze strony przeciwnej.

Świadek mówi następnie o napaści na niego, kiedy to został poturbowany. Napastnika pociągnięto do odpowiedzialności, lecz sprawa się nie odbyła. Potem skarży się p. Wrona, że wymierzono mu za wielki podatek dochodowy od jego posiadłości rolnej i

opowiada, że oskarżony był niesłusznie o kradzież świń i indyków matki,

a również i o pobicie matki. Następnie przechodzi świadek do o-

(Dalszy ciąg na stronie 3)

Ciąg dalszy ze strony 2-giej.

mawiania uchwał kongresu krakowskiego.

Prok. Rauze: Kto z ramienia Stronnictwa Chłopskiego brał udział w organizowaniu wieców na dzień 14-go września?

Świadek: Ja.

— Na jakich terenach i gdzie panowie te wiece organizowali?

— W siedmiu, ośmiu miejscowościach.

— Kto organizował wiec w Zamościu?

— Pan Czerniewski.

W tem miejscu podnosi się z ławy obrońców adw. Czerniewski i oświadcza: To ja, panie prokuratorze.

Prokurator Grabowski zapytuje świadka, jak to było ze sprawą o kradzież i o pobicie matki.

Świadek twierdzi, że matkę jego namówiono, aby wniosła skargę.

Prok.: A kto napisał skargę?

Św.: Matka nie pisała, bo jest niepiśmienna. Ktoś za nią napisał i podpisał.

Następnie zeznawali świadkowie Jan Zaleski, rolnik, Konstanty Pac, sekretarz generalny Stronnictwa Chłopskiego oraz pos. Władysław Dobroch. Są to świadkowie odwołani ze strony posła Sawickiego; twierdzą, że przyczyni się on do zdobycia mandatów dla listy polskiej na kresach wschodnich.

Ostatni świadek, Rudziński, współpracownik „Gazety Chłopskiej”, zapewnia że w gazecie tej nie nawoływano do rewolucji.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnięciu I klasy 24tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na nast. numery:

100.000 zł. na nr. 4604,

5.000 zł. na nr. 45721,

po 1.000 zł. na nry 15374, 53294,

500 zł. na nr. 155023,

po 400 zł. na nry 70063 119934 141232,

po 250 zł. na nry 18987 25972 36728 43901 46260 46490 50903 66747 98196 131891 140307,

po 200 zł. na nry 10693 17146 22450 28514 54041 93195 106425 106926 115890 119851,

po 150 zł. na nry 5111 7329 9208 143337 15308 15581 34640 35580 43704 45202 47162 47828 52280 62277 65131 74999 77484 77684 88904 93919 94365 94966 106470 109300 111376 121012 121457 124075 126888 126916 149418 157132.

WYROK NA RZEŹNIKA-MORDERCE.

Tarnopol. 20-go listopada. (PAT.) W dniach 17 i 18 b. m. toczyła się przed sądem przysięgłych rozprawa karna przeciw Dawidowi Schwarzbłatowi, rzeźnikowi z Trembowli, oskarżonemu o zamordowanie Mozesa Kallina. W wyniku rozprawy Schwarzbłat został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył sędzia sądu okręgowego Gostkowski, oskarżał prokurator Smulski, bronili adwokaci dr. Landau z Przemyśla i dr. Parille z Tarnopola.

Temperatura we Lwowie w dniu 20 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 745,35, temperatura 1,4, o godz. 1 w poł. ciśnienie barom. 745,54, temp. 1,3, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 745,99, temp. 0,8 st.

Maszyny

do pisania biurowe i podręczne (Portable) do rachowania, także piszące do dodawania, frankowania i powielania oraz kasetki i kasy ogniotrwałe po **zniżonych cenach.**

EMIL URICH, Lwów, ul. 3-go Maja 7. Tel. 5-05. 55291

KALKI maszynowe po zł. 6.50 za 1 Karton (100 sztuk).

Wyrok Korteżów na króla Alfonsa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 listopada. (G.) Donoszą z Madrytu: Parlament hiszpański ogłosił dziś nad ranem wyrok, który stawia króla Alfonsa XIII. poza prawem za zdradę kraju i złamanie konstytucji. Majątek królewski przechodzi na własność skarbu państwa.

Jako obrońca króla Alfonsa wystepo-

wał były prezydent senatu hr. Romáñez, który oświadczył, że w r. 1923 opinia publiczna przychylnie ustosunkowywała się do faktu ogłoszenia dyktatury w Hiszpanii i dlatego królowi nie powinno czynić się zarzutu, że nie zwołał parlamentu w okresie dyktatury.

Dbajmy o własne bezpieczeństwo!

To nie frazesy, to rzeczywistość okropna, która nam grozić będzie, gdy nieprzyjaciel trującym gazami rzuci posiew powszechnej zagłady. Najlepiej ochronimy się od tej strasznej ewentualności, popierając z całych sił Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. A tak łatwo uczynić to może każdy, nie wydając ani grosza na ów cel bezpośrednio, kupując jedynie tutki „Ikar”.

Zarząd główny L. O. P. P.

pobiera od sprzedaży tutek „Ikar” stałą opłatę na cele przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej i przeciw gazowej. Każde pudełko dla kontroli zaopatrzone jest banderolą L. O. P. P. Należy więc kupować tylko tutki „Ikar”, tanie a pierwszorzędnej jakości, — dające zaś obok tego to zadowolenie, iż przez nabycie ich spełnia się obowiązek patriotyczny.

Księżniczka zabiła kupca. Warszawa poruszona niezwykle morderstwem

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (G.) W domu przy ul. Senatorskiej 31, rozegrał się dziś krwawy dramat.

W domu tym na I. piętrze zajmował 4-pokojowy lokal Jan Bruno Boy, 40-letni współwłaściciel magazynu wyrobów gumowych i technicznych.

Przed półtora rokiem rozwiódł się p. Boy z żoną,

która zabrała córeczkę i zamieszkała w Łodzi. Starsza siostra żony oraz matka jej zamieszkały u Boy'a przy ul. Senatorskiej. Między małżonkami toczył się proces rozwodowy.

Od kilku miesięcy do mieszkania Boy'a przychodziła często

23-letnia Zofia Zyta, księżna, Korybut Woroniecka Tekterowa,

która przed rokiem wyszła zamaż w Lwowie za inżyniera Tektera. Z mężem swym mieszkała w okolicach Jarosławia, lecz w miesiąc po ślubie opuściła go, ponieważ, jak twierdzi, znęcał się nad nią.

Przed kilku miesiącami ks. Woroniecka przybyła do Warszawy i zamieszkała u Boy'a, którego poznała niedawno w jednym z uzdrowisk. Między ks. Woroniecką, a p. Boy'em nawiązał

się wówczas flirt, który wkrótce zmienił się w głębokie uczucie.

Dziś rano, gdy córeczka kupca udała się do szkoły, a matka zeszła, by otworzyć sklep, rozegrała się w jego mieszkaniu tragedia.

W pewnym momencie sekretarka Sztandarówna, zatrudniona w sklepie, otrzymała telefon:

„Panno Geniu, zabiłam!”

Współpracownik firmy wraz z p. Sztandarówną pobiegli na górę do mieszkania i tam w sypialni ujrzeni leżącego bez życia na podłodze p. Boy'a.

Zawezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek ran postrzałowych serca i klatki piersiowej.

Zabójczyni zeznała, że rewolwer wzięła z szuflady i wszystkich 7 kul wystrzeliła do Boy'a. W czasie przesłuchania rzuciła się ks. Woroniecka na szyję Sztandarówny i łkając, powiedziała:

„Dłużej nie mogłam wytrzymać. Zrobiłam to z powodu zdrady”.

Oficerowi policji podała jako powód zbrodni również zdradę ze strony Boy'a, oświadczając, że Boy, mimo, iż miał się z nią ożenić, zaniebyszał ją w ostatnich czasach.

Autobus teatralny w rowie. Artyści teatru grodzieńskiego ciężko ranni.

Grodno, 20 listopada. (PAT.) Autobus, w którym jechali artyści teatru objazdowego z Grodna do Białegostoku, w celu wzięcia udziału w przedstawieniu sztuki „Płomienna noc”, — wywrócił się na przedmieściu Grodna do rowu, przygniatając jadących.

Podczas katastrofy dyrektor teatru i pięciu artystów zostało ciężko rannych.

sześć osób i żej, cztery osoby wyszły bez szwanku z katastrofy.

Ciężko rannych artystów umieszczono w szpitalu miejskim. Życiu ich żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

Lżej ranni, po opatrzeniu, udali się do domu.

Z powodu katastrofy przedstawienie w Białymstoku zostało odwołane. W Grodnie teatr będzie czynny bez przerwy.

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz”.

Benjamin Franklin
w liście do syna.

Nowy wojewoda pomorski.

Warszawa, 20 listopada. (B) Pan Prezydent Rzpltej podpisał dekret, przenoszący w stan spoczynku dotychczasowego wojewodę pomorskiego p. Wiktora Lamota.

Jednocześnie P. Prezydent mianował dotychczasowego wicewojewodę łódzkiego p. Stefana Kirtiklisa wojewodą pomorskim.

Wojewoda Kirtiklis obejmuje urzędowanie w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu 21 b. m. Stanowisko wicewojewody łódzkiego nie zostało dotychczas obsadzone.

Zmiany na placówkach dypl. i konsularnych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 listopada. (B) Decyzją ministra spraw zagranicznych zwolnieni zostali ze służby czynnej w Min. S. Z.: Dr. Stefan Litauer, radca ministerjalny, M. Bohdan Lepecki, przewodniczący sekretariz poselstwa w Bukareszcie, Dr. Tadeusz Raczyński, konsul w Nowym Jorku i Dr. Jerzy Pogonowski, referendarz w Min. S. Z.

Decyzją ministra przeniesieni zostali w stan nieczynny względnie w stan spoczynku: Radca min. Karol Pindor, naczelnik wydziału Leon Chazanowski, radca min. Dr. Otto Sas Hubicki, konsul generalny Aleksander Ładoś, poseł nadzw. Wacław Dobrzyński, konsul J. Chelmirski, radca min. M. Wilkoszewski, konsul J. Rzewuski, konsul Dr. J. Brodzki, konsul A. Ocetkiewicz, konsul St. Oraczewski i wice konsul Konstanty Gallas.

Powołany został ponownie do służby czynnej w Min. S. Z. konsul Leon Rembiszewski.

Dotychczasowy kierownik konsulatu w Detroit Leon Byszewski mianowany został konsulem w Pittsburgu, radca min. St. Kara konsulem w Lille, referendarz J. Marylewski wicekonsulem w Montreal, W. Zbyszewski attache poselstwa w Tokio, Sr. Włodarkiewicz referendarzem w wydziale prasowym M. S. Z., A. Baliński attache poselstwa w Genewie, Fr. Zaleski attache ambasady w Paryżu, K. Staniszewski attache poselstwa w Opolu, Konsul T. Błaszczewicz objął tymczasowo kierownictwo wydziału konsularnego w Moskwie. Konsul Szczepan Pol przeniesiony został z konsulatu w Tyflisie do wydziału wschodniego M. S. Z., konsul J. Dereziński z Mediolanu do wydziału prawno-konsularnego M. S. Z., konsul J. Adamus w Zurychu do centrali.

Kronika przemyska.

Przemysł, 20 listopada.

Zmiany w składzie Rady miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej dokonano losowania połowy radnych w liczbie 28 w myśl par. 12 ustawy gminnej, wobec upływu trzech lat od chwili wyboru Rady.

Wylosowani zostali: w I kole: inż. Bystrzycki wiceburmistrz, Seweryn Górniak asesor, oraz radni Złotnicki, Styfi i Podwyszyński; w II kole: dr. Eisner, dr. Steinhardt, Hersch Nussbaum, Honigwachs, Amster i Ring; w III kole: Kmiotek, dr. Schatner i Laufer; w IV kole: dr. Zahajkiewicz, dr. Dobrzański, inż. Osiński, prof. Ukleja, i radna Stiberowa.

Wybory uzupełniające odbędą się po przygotowaniu list wyborczych.

Protest przeciw zakusom na Pomorze.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej uchwalony został na wniosek radnego Smiałki jednogłośnie protest przeciw oświadczeniu senatora amerykańskiego Boraha w sprawie Pomorza.

Ks. biskup Nowak wraca do zdrowia.

W stanie zdrowia ks. biskupa Nowaka, który przed tygodniem poważnie zachorował, nastąpiła znaczna poprawa.

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze obrady przy dość licz-
nym komplecie radnych otworzył prez.
Brzozowski o godz. 19.45.

W odpowiedzi na interpelację r. Ma-
jewskiego w sprawie teatralnej, p. pre-
zydent odpowiedział, że w sprawie tej
odbyło się wczoraj posiedzenie Magi-
stratu i komisji teatralnej, które decy-
zję swą odroczyły do poniedziałku.

Protest Rady przeciwko stanowi- sku ameryk. senatora Boraha

Zabrał głos sen. dr. Loewenherz i po
krótkim umotywowaniu postawił na-
stępującą rezolucję:

T. Rada miejska m. Lwowa przyła-
cza się jak najgoręcej do głosów pro-
testu przeciwko tendencyjnemu i szko-
dliwemu wystąpieniu p. Boraha a je-
dnocześnie wyraża przekonanie, że
wszyscy Polacy bez względu na zapa-
trywania polityczne, bronić będą
swych praw do Pomorza wszelkimi
środkami, a każdy zamach na wła-
sność Polski, odeprą całą siłą i z całą
stanowczością.

Rezolucję tę uchwalono jednogłośnie
wśród oklasków.

Przed porządkiem dziennym zabrał
jeszcze głos r. Süser, stawiając

wniosek nagły,

by płatnikom, którzy spłacą zaległości
podatkowe od 25 listopada do 25 gru-
dnia odpisać procenty zwłoki.

Po dłuższej dyskusji uchwalono ode-
stać ten wniosek do sekcji finansowej
z tem, że sprawa ta przyjdzie na po-
rządek dzienny na następne posiede-
nie.

Przystąpiono do porządku dzien- nego.

Wnioski komisji matki w sprawie u-
zupełnienia członków Rady m. spadły
z porządku dziennego, ponieważ komi-
sja nie zebrała się.

Po powzięciu szeregu uchwał dru-
gich, na porządek dzienny przyszła
sprawa doliczania kwot za użycie pra-
du i gazu na rzecz bezrobotnych. Re-
ferowali tę sprawę r. Maksymowicz
(wnioski większości) i wiceprez. dr.
Schleicher, który przedstawił wniosek
mniejszości sekcji finansowej, a to aby
podwyższyć cenę prądu o 2 gr. za
kilowat.

Nad sprawą tą rozwinęła się obszer-
na dyskusja, w której zabierali głos
prez. Brzozowski, dr. Rothfeld, Kry-
kiewicz, dr. Poratyiński, Żelazkiewicz,
Szczyrek, Uwiera i Janicki. Dyskusja
przebiegała się do godz. 22.45.

W rezultacie uchwalono następujące
dopłaty: do rachunku 5 zł. — 10 gr.,
10 zł. — 20 gr., 20 zł. — 40 gr.,
60 gr do rachunku 40 zł., 80 gr. — 50
zł. — 1 zł., 100 zł. — 2 zł., 150 zł. —
3 zł., a ponad 150 zł. — 4 zł.

Wiceprez. dr. Schleicher poparł te
wnioski referenta większości.

Co do opłat od gazu uchwalono pod-
wyżkę 1 gr. od metra.

Uchwalono dalej połowę tych dopłat
przeznaczyć na rzecz bezrobotnych
zarejestrowanych, a połowę dla bied-
nych.

W przyszłym tygodniu odbędą się
dwa posiedzenia Rady, a to we środę
i w czwartek. Na śródowym posiede-
niu załatwione będą sprawy bieżące,
we czwartek zaś 26 b. m. odbędzie się
wybór prezydenta miasta.

Działalność prof. Groera i oferty na prowadzenie teatrów.

Lwów, 20 listopada.

Wczoraj zebrała się wreszcie komi-
sja teatralna niezwoływana od sześciu
przeszło tygodni przez prof. Groera.
Po przedstawieniu stanu sprawy tea-
tralnej, imieniem Magistratu przez p.
prezydenta Brzozowskiego i wicepre-
zydenta Chajesa postanowiono jedno-
myślnie na wniosek r. Heschelasa roz-
patrzyć w najbliższy poniedziałek
oferty, jakie wpłynęły na obcięcie tea-
trów miejskich (dramat). Wniosek dr.
Mejbauma, aby komisja wybrała refe-
renta, upadł 8 głosami przeciw sze-
ściu. Większość uważała, że wybór re-
ferenta należy pozostawić przesowi
komisji prof. Groerowi, gdyż wybór
referentów leży w kompetencji prze-
wodniczących komisji.

Dr. Mejbaum zażądał wówczas, aby
na najbliższym posiedzeniu komisji
prezes komisji prof. Groer złożył spra-

wozdanie ze swej działalności. Prof.
Groer oświadczył gotowość złożenia
takiego sprawozdania i postawienia na
porządku dziennym kwestji zaufania,
domagał się jednak, aby najpierw by-
ła załatwiona sprawa ofert.

W głosowaniu 6 głosami przeciw
pięciu postanowiono, że w poniedziałek
komisja teatralna zajmie się naj-
pierw ofertami, a następnie działalno-
ścią przewodniczącego.

W sprawie udzielenia doraźnej sub-
wencji w łącznej sumie 6.000 zł. impre-
zom pni Starskiej i pni Siemaszkowej,
komisja uchwaliła wobec sprzeciwu
dr. Mejbauma, aby kwotę powyższą
wypłacono z funduszu preliminowane-
go na teatr — przekazać sprawę całą
sekcji finansowej, pozostawiając Pre-
zydium Miasta wybór funduszu dla
pokrycia tego wydatku.

==□==

Chcą zarobić na nędzy bezrobotnych. Dyrektywy Moskwy dla partji komunistycznych.

Praga, 20 listopada (PAT.) Wczoraj-
sze wieczorne „Narodni Listy” podają
wiadomość, że do rąk redakcji dostały
się tajne dokumenty komunistyczne,
zawierające dyrektywy Kominternu
dla partji komunistycznej w Czecho-
słowacji.

Wedle tych dyrektyw,

praca agitacyjna powinna być skie-
rowana obecnie na front bezrobocia.
Dokumenty zawierają również wska-
zówki co do prac członków partji ko-
munistycznej w samorządach. Działal-
ność ta ma mieć charakter przygoto-
wawczy do głównych wystąpień.

Hittlerowcy w wojnie z Heimwehrami.

Wiedeń, 20 listopada (PAT.) Wczo-
raj odbyło się w Lincu w obecności
ks. Stahremberga

zgrupowanie przywódców Heim-
wehry, na którym oświadczone
się przeciwko współdziałaniu z na-

rodowymi socjalistami odcienia
hittlerowskiego,
ponieważ stosunki w Austrii są inne
aniżeli w Niemczech. Zaznaczono przy-
tem, że Heimwehra nie da się użyć za
narzędzie interesów dynastycznych.

Odwrót armji chińskiej generała Maa. Japończycy posuwają się w głąb Mandżurji.

Tokio, 20 listopada (PAT.) W pół-
nocnej części Mandżurji Chińczycy u-
stępują. Wojska japońskie posuwają
się za nimi. Gen. Maa miał schronić
się do miasta Ko-Ku-Szan-Szen na pół
nocny wschód od Czikaru.

Tokio, 20 listopada (PAT.) W wy-
niku wczorajszych walk chińsko-ja-
pońskich

Japończycy mieli 300 zabitych i
rannych, Chińczycy natomiast
około 4000.

Wiedeń, 20 listopada (PAT.) „N. Fr.
Presse” donosi z Mukden: Atak Ja-
pończyków na rzekę Nonni nastąpił

przy udziale 5000 żołnierzy wszyst-
kich gatunków broni.

Obok piechoty i kawalerji walczy-
ły również czołgi, samoloty i po-
ciągi pancerne.

Po kilkugodzinnym oporze, pozycje
chińskie przełamano. Wojska chińskie
stawiły jednak w dalszym ciągu o-
pór. Pod Anganchi przedsięwzięto na-
wet kontratak, który zatrzymał Ja-
pończyków na czas pewien.

Gen. Maa, którego wojska wkońcu
rzuciły się do ucieczki, stanął na linii,
położonej o 120 km na północ od Ci-
cika.

Ks. Stahremberg wezwał członków
Heimwehry, aby byli w pogotowiu,
gdzie bliskie są — być może — chwile,
w których będą potrzebni.

Tego samego dnia odbyło się w Lin-
cu

zebranie hittlerowców,

na którym przemawiał niemiecki poseł
narodowo-socjalistyczny Habicht. Ze-
brani uchwaliли jednomyślnie

odrzuć legitymistyczne wykrety
Heimwehry.

„Zbyt wielki atut“.

SENSACYJNA MOWA TREVIRANU-
SA W OPOLU.

Berlin, 20 listopada (PAT.) W berliń-
skich kołach politycznych wzbudziła
wielką sensację opublikowana przez
biuro informacyjne Conti mowa, wy-
głoszona przez ministra Treviranusa
w Opolu.

Mowa zawiera m. in. twierdzenie,
że rząd kanclerza Brueninga z tego
powodu dotychczas nie zaprosił hittle-
rowców do udziału w gabinecie, gdyż
wychodzi z założenia, że swobodnie
rozwijający się ruch narodowo socjali-
styczny jest i może być w przyszłości
zbyt wielkim atutem dla niemieckiej
polityki zagranicznej, aby go można
było kępować odpowiedzialnością,
gdymby hittlerowcy byli w rządzie.

8359 zabitych i rannych hittlerowców.

Berlin, 20 listopada (PAT.) Zarząd
partji narodowo socjalistycznej prze-
słał ministrowi spraw zagranicznych
dr. Groenerowi pismo, zawierające li-
stę z nazwiskami 299 członków partji
hittlerowskiej, zamordowanych w cza-
sie starć i bójek politycznych.

Wedle dotychczasowych wykazów
kasy zapomogowej, lista zabitych i
rannych hittlerowców wynosiła w r.
1928 — 368, w r. 1929 — 880, w r.
1930 — 2501, zaś od 1 stycznia 1931 r.
zgłoszono dotychczas 4518 osób. Ogół-
nie liczba zabitych i rannych hittlerow-
ców wynosi 8359 osób.

Nota i przyjazne rady Japonji pod adresem Moskwy.

Tokio, 20 listopada. (PAT.) W od-
powiedzi na ostatnią notę rosyjską,
Japonja zaprzecza, jakoby miała ona
lansować pogłoski o pomocy wojsko-
wej Sowietów.

Pogłoski te, zdaniem Japonji, wy-
puszczone zostały przez generała Hei-
lung Kianga celem dodania animuszu
swym wojskom. Dlatego też Rosja
zdaniem rządu japońskiego, powinna
skargę swą skierować do Chin, o ile
pragnie istotnie zachować politykę ści-
słej neutralności.

Japonja wyraża nadzieję, że Ro-
sia zajmie to samo stanowisko bez-
względnej neutralności,

jakie zachowała Japonja w czasie kon-
fliktu chińsko-japońskiego. Rząd japoń-
ski podkreśla dalej, że czuwać będzie
nad tem, aby interesy rosyjskie zosta-
ły nienaruszone na szwank.

Zateca przytem Rosji, aby w sposób
przyjazny oświadczyła, że nie dostar-
cza Chinom broni i amunicji. Następ-
nie zaznacza dalej, że kolej chińska do
pomogła przy transportowaniu wojsk
chińskich do Czikaru i Anganchi.

Rząd japoński polecił swemu amba-
sadorowi w Moskwie, aby w sposób
przyjazny zwrócił uwagę komisarza
do spraw zagranicznych Litwinowa
na konsekwencje, jakieby mogły wy-

niknąć z przesunięcia oddziałów woj-
skowych rosyjskich do północnej Man-
dżurji, oraz uspokoił go, iż kolej wscho-
dno-chińska nie doznała żadnych
szkód z powodu operacji wojennych.

ZZA KULIS POUFNYCH ROKOWAŃ

Paryż, 20 listopada (PAT.) Poufne
dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi Na-
rodów trwało krótko. Z powodu braku
proponycji ze strony Japonji i ogło-
szenia deklaracji Kuomintangu, sytua-
cja jest w dalszym ciągu niejasna.

Jutro Rada Ligi ma zebrać się w go-
dzinach porannych na posiedzenie po-
ufne. Możliwe jest, że wieczorem te-
goż dnia odbędzie się posiedzenie
jawne.

Wiedeń, 20 listopada (PAT.) „N. Fr.
Presse” donosi z Paryża: W Radzie
Ligi Narodów niema obecnie jednolite-
go stanowiska w kwestji konfliktu
chińsko-japońskiego. Daje się zauwa-
żyć prąd japonofijski, pochodzący z
kół francuskich. Na Quai d'Orsay zde-
cydowano się pod wpływem nacisku
opinji publicznej na przyjęcie formuły
japońskiej: „najpierw rokowania, po-
tem opróżnienie Mandżurji“.

Angielski przedstawiciel w Radzie
Ligi, minister spraw zagranicznych Si-
mon, oświadczył się natomiast za tem,
aby Japonja respektowała podstawy
prawne, zawarte w pakcie Ligi Naro-
dów i w pakcie Kelloga.

Nankin, 20 listopada (PAT.) Do rzą-
du japońskiego wysłał notę, prote-
stującą przeciwko działalności Japoń-
czyków w Mandżurji.

„Synu mój, rób interesy tylko z lu-
dźmi, którzy się ogłaszają, — oni
sa bowiem inteligentni i nigdy na
tem nie stracisz“.

Benjamin Franklin
w liście do syna.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADA-
NIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Anglicy przestają być wyspiarzami.

Uwalniane przemiany w polityce angielskiej i układzie partij angielskich są odbiciem głębszych przemian, które spowodowała w życiu wyspiarzy długotrwały kryzys, nie mający sobie równego w historii W. Brytanji. Punktem kulminacyjnym kryzysu był bunt marynarzy we flocie wojennej i odstąpienie od parytetu złota: załamanie się dwóch granitowych filarów, na których opierała się i fundowała duma i odrębność wyspiarska Anglików.

Psychologiczną stroną przełomu kryzysowego zaobserwował i ujął w bardzo ciekawym szkicu znany publicysta niemiecki Karol Silex. Po dłuższym po byciu w Anglii stwierdził on, że w charakterze Anglików następuje zasadnicza zmiana: John Bull przestaje być wyspiarzem, staje się podobnym do Europejczyka z kontynentu.

Jakim był John Bull, tj. synteza przeciętnego Anglika? — zadaje pytanie Silex. Anglik przeciętny, to człowiek zadowolony z siebie, bezpretensjonalny, przyjaciel zwierząt, zadowolony ze swej ojczyzny, która jest napotężniejsza na świecie, uznający dowcip i nie obrażający się o dowcip, nieco flegmatyczny i nieskończenie uczciwy. Typowy Anglik nie interesuje się polityką, ale politykami, osobą polityka. W polityce nie interesują Anglika cele materialne, tak samo, jak i w sporcie, który jest przyjemnym spędzeniem czasu. W sumie — przeciętny Anglik, ów typowy wyspiarz, ten się różnił od Europejczyka z kontynentu, że nie brał życia i walki o byt na serio, żył wygodnie, uprawiał fair play, pozwalał sobie na luksus dżentelmeństwa, bo go stać było na to, spędzał dzień jak rentier, był miły, uprzejmy, towarzyski, uczciwy, bo nie zmuszały go do czego innego warunki życia i pracy.

„Anglicy nie znali dotychczas woli do zwycięstwa. Było to przywilejem silnych, którzy mogą sobie pozwolić na przyglądanie się życiu jako grze. Dzisiaj ta psychologia ulega zasadniczej przemianie, w życiu przeciętnego Anglika, t. zn. w życiu szerokich mas zaczyna przeważać tendencja do ujmowania go na serio, jako walki o byt, o zwycięstwo”.

„It is a pity! — żal tego, co odchodzi”, — mówią sami Anglicy. Nic dziwnego, Anglik żył dotąd na stopie, o jakiej nie mógł marzyć nawet jego kolega z kontynentu. Dotychczas Anglik nie przykładał do siebie tej miary, jaka stosują w życiu i w walce o byt inne narody mniej uprzywilejowane. Twarde rysy charakteru, jakie wyciskają na kazy ciężkiej walki o byt, nie były dotychczas znane wyspiarzom. Brak tych cech czynił Anglików sympatycznymi w porównaniu np. z Niemcami, których obowiązkowość i rygorizm, ujęte w ramy militarystyki, przekształciły wobec warunków walki o byt w najmniej sympatyczny typ na kontynencie”.

„Zagrożona dzisiaj supremacja Anglii pojawienie się hasła „naprzód bezpieczeństwo”, zmusza wyspiarza do wyzbycia się dotychczasowej psychologii członka narodu bogatego, nie dbającego o jutro. Anglik porzuca już swoje zwyczaje „improvizacji” w polityce i pogardy dla logiki, którą tak wysławiał Chamberlain. Zaczyna też chwalić korzyści zmysłu „organizacji”, który tyle szkód wyrządził np. Niemcom. Życie w Anglii przestaje być fair play między getlemenami, a zaczyna się przeobrażać w arenę, na której rozgrywać się będzie brutalna walka o byt profesjonalistów”.

E. R.

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Zadać w aptekach i drogeriach. 5141

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

Ks. prof. Szydelski odpowiada

prof. Tomaszewskiemu.

Przez szczegółniejszy zbieg okoliczności odpowiedź niniejsza, napisana już przed tygodniem, dopiero obecnie ma ujrzeć światło dzienne, wydać się tedy może spóźnioną. Chociaż się jednak spażniam, chcę spełnić obowiązek, gdyż bez odpowiedzi pozostać mi nie wolno.

Na tle pewnych posunięć zarządu głównego Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji przeciw senatorom Makarewiczowi i Thuilliemu wystąpił Pan przeciw tym senatorom, łącząc z nimi zupełnie słusznie i moje nazwisko.

Wyzyskał Pan w swoim artykule popularną w kołach narodowych postać Wojciecha Korfante, aby nazwiskiem tego zasłużonego syna ziemi śląskiej, z twardą ręką i z temperamentem bojowym, w nas uderzyć i dokonać nad nami sądu.

Odlączę jednak Pana Korfante od Pana, Witam z zadowoleniem fakt, że dziś Stronnictwo Narodowe tak głośno czoł wioda ludu Śląskiego. Był czas, pamiętam to dobrze, kiedy to tego zasłużonego wodza ludu śląskiego pisma Stronnictwa Narodowego napadały, nawet brutalnie, kiedyście mu urabiali opinie bardzo a bardzo niekorzystną. Stronnictwo Narodowe widocznie go potrzebuje, dlatego zniemiło swoją wobec niego taktykę, sławi jego zasługi, aby przy jego pomocy łatwiej zgnębił przeciwników. Ale p. Korfante ma rzeczywiście wielkie zasługi około Śląska, dlatego oddzielę jego osobę od Pańskie i tylko pod adresem Pańskim parę słów pragnę powiedzieć.

Pominę ton wiecowo - agitatorski Pańskiego artykułu.

Przejdę do ostatnich słów tegoż artykułu, w których Pan zapowiada, że pójdziecie z Chadecją jutro razem do boju o Polskę katolicką, narodową, jednolitą i potężną.

Walczy Pan zatem o Polskę katolicką, Panie Profesorze, w ten sposób, że śladem młodzieży waszej z okresu agitacji wyborczej, w sposób niewybredny, posługuje się Pan p. Jaegerem przeciw mnie księdzu katolickiemu choć mógł Pan wiedzieć, że z prezydentem Brzozowskim łączyłem moją kandydaturę z nim razem stawałem w Domu Katolickim jako kandydat. Chyba wiadomo Panu dobrze, z jakich powodów znalazł się i p. Jaeger na liście „Jedynki”. I zapomina Pan, może dlatego, że Pan jeszcze młody i mało Pan zna ruch katolicki w naszym mieście, że magna pars tego ruchu we Lwowie był i jest sedziwy senator Thuillie, któ-

rym Pan w swoim artykule pomiatasz.

Czy Pan ma pojęcie o dzisiejszych lasiach, idących z wysokości Stolicy Apostolskiej, a wzywających katolików do zgody, do miłości, do pokoju, aby wspólne siły zwrócić przeciw groźnemu niebezpieczeństwu, jakie zdaje się wisieć nad Europą nad naszą cywilizacją? Czy to miłość chrześcijańska natchnęła Panu złośliwe uwagi przeciw nam, którzy stoimy niewątpliwie bliżej wskazań Encyklik Papieskich, niż autorowie podobnych artykułów?

O Polskę narodową. A kiedyż to sprzeniewierzyliśmy się Polsce narodowej? Czy dlatego tylko, że ze Stronnictwem Narodowym nie krzyczęliśmy razem i nie szliśmy razem przy wyborach ostatnich z „siódemką”, z radykałami chłopskimi i z socjalistami, tośmy się sprzeniewierzyli Polsce narodowej? Czyż zechce Pan twierdzić, że Polska narodowa jest tylko w waszym obozie? Czy i w obozie Współpracy z Rządem niema Polaków narodowo myślących, niema myśli o Polsce narodowej? I mógł Pan tak myśleć w tym właśnie czasie, kiedy na terenie sejmu ten obóz rządowy, tak samo jak Pańskie Stronnictwo, zwalczało socjalistyczny projekt autonomii terytorjalnej na rzecz ukraińców?

Potrzeba trochę lepiej patrzeć, a zobaczy Pan, że poza Stronnictwo Pańskie Polska narodowa sięga i że mogą być w tej Polsce ci także, którzy nie ciągną za wami.

O Polsce jednolitej. Właśnie w czwartek, gdy Pan dawał swój artykuł do druku, przemówienie moje na komisji spraw zagranicznych zakończyłem życzeniem i prośbą, aby tak większość rządowa, jak opozycja, zarówno przez wzgląd na powodzenie naszej polityki zagranicznej, jak przez wzgląd na ciężkie położenie wewnętrzne, okazywały więcej ducha pojednania i zgody, bo ostra dzisiejsza walka Polsce szkodzi.

Właśnie nam o to pojednanie idzie i jeśli Pan wykłina z Polski jednolitej, to właśnie dlatego tylko, że my nie chcemy rozpalać dalszej walki wewnętrznej w Polsce, że pragnęlibyśmy się przeciwstawić fanatyzmowi partyjnemu i wołamy o wzajemne umiarkowanie.

O Polsce potężnej. Tu już chyba wiadomo Panu, że i obóz, tak namiętnie przez Pana zwalczany, bardzo wiele mówi o Polsce potężnej i tą właśnie myślą o Polsce potężnej tłumaczy obecny system rządzenia, walkę przeciw partiom, cichą czy skrytą dyktaturę, nawet Brześć. A system dzisiejszy w

Polsce bierze wiele wzorów z faszystwu włoskiego, który jednak i w obozie Pańskim ma gorących sympatyków. Jeszcze przed dwoma laty na obchodzie z okazji paktów laterańskich i Jubileuszu kapłańskiego Piusa XI., w auli uniwersyteckiej młodzież właśnie Wasza śpiewała hymn na cześć Duce, nawet po włosku. Jeśli więc, jak Pan twierdzi, sprzyjamy i łączymy się z sanacją, to możemy się mylić co do dróg i środków, ale w żaden sposób nie może nas spotkać zarzut, jakobyśmy Polsce potężnej na przeszkodzie przez to stać mieli.

Wogóle Pan sobie nadzwyczaj uprościł rolę i zapominając o przeróżnych ciężkich zagadnieniach, jakie dziś trapią Polskę, czy to wskutek kryzysu gospodarczego, czy to wskutek niebezpieczeństw zewnętrznych, czy to wskutek odśrodkowych dążeń naszych mniejszości narodowościowych, widzi Pan tylko jedno zagadnienie: ustosunkowanie się danej grupy do obozu rządowego i w związku z tem w sposób wiecowy uderzył Pan w nas trzech z powodu tego, że rzekomo „oscyłujemy między opozycją a partją rządową”.

Gdybyc Pan chciał myśleć spokojnie, a nie wylacznie kategoriami Stronnictwa Narodowego, to być Pan sam uznał, że do Polski katolickiej, narodowej, jednolitej i potężnej skuteczniej prowadzi zalecana przez nas droga umiarkowania i współpracy, niż niema wiść partyjna i walka. Gdyby Panu szło tylko o Polskę katolicką, narodową, jednolitą i potężną, to napewno mógł Pan iść w bój o te ideały także z Chadecją dotychczasową, nie wyłączając także nas trzech. Niestety myśli Pańskie obracały się w płaszczyźnie ciasnej i partyjnej, dlatego dopatrzył się Pan w nas trzech, wbrew faktom przeciwników Polski.

Na wymyślenia Pańskie pod naszym adresem odpowiadać nie myślę.

Obydwa senatorowie są zanadto znani w Polsce, aby potrzebowali obrony. O karierze myśleć wszyscy trzej chyba już nie potrzebujemy. Ale niech mi wolno będzie oświadczyć, że jak dotąd tak i w przyszłości, czy z p. Korfantem czy bez p. Korfante, będziemy się starali służyć i pracować dla Polski katolickiej, narodowej, jednolitej i potężnej.

W naszych usiłowaniach pozostaniemy wierni programowi Chrześcijańskiej Demokracji i będziemy nadal głosić chrześcijańskie hasła pokoju i pojednania, nie szukając uznania ze strony jednej czy drugiej. Nam starczy uznanie naszego własnego sumienia i uznania ludzi, mniej opanowanych namiętnością partyjną.

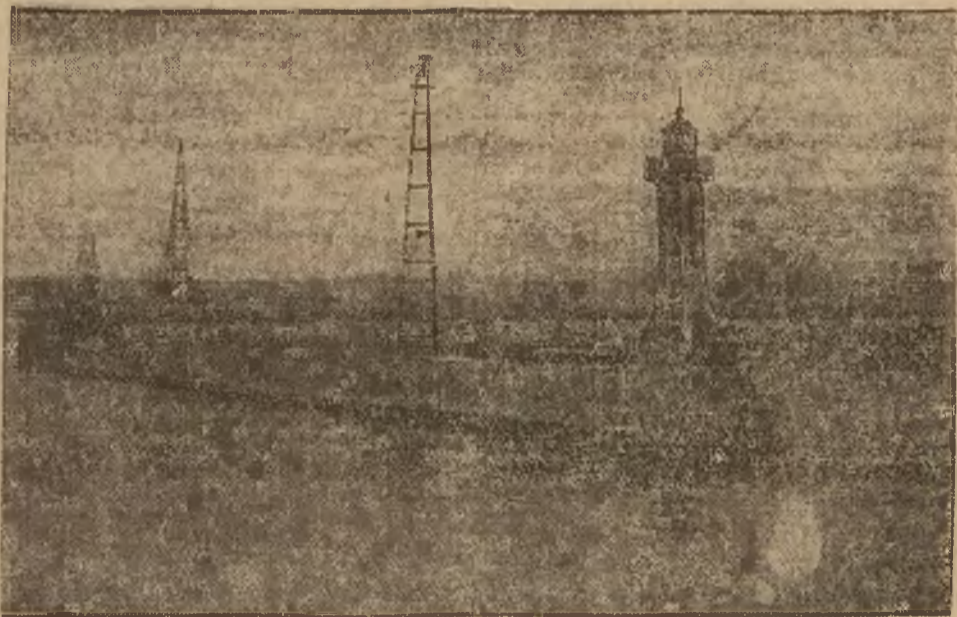
Chwila obecna jest ciężka i przyszłość nieznana. My pragniemy iść w tę przyszłość z wiarą, biorąc za przewodnika nauki Stolicy Apostolskiej.

Wolno, Panie Profesorze, Stronnictwu Narodowemu iść inną drogą, tylko prosta uczciwość nie pozwala odsądzać od czei i wiary ludzi inaczej myślących.

Artykuł Pański sam dostatecznie ocenia indywidualność Pańską i metody, jakie ceni Pańskie Stronnictwo

Ks. Szydelski poseł.

Inwestycje w Gdyni.



Tegoroczne inwestycje w Gdyni dotyczyły głównie zabudowy na brzeży portowych. Prace przy budowie samych na brzeży i basenów były w roku bieżącym nieco mniej intensywne, niż w latach poprzednich; najważniejsze bowiem roboty w tym zakresie zostały już w porcie dokonane, zaś to, co obecnie jest tu wykonywane,

jest przeważnie wykańczaniem, lub uzupełnianiem zasadniczego planu rozbudowy portu. Zbudowano w roku bież., szczególnie dużo w głębi terenów portowych i na nabrzeżach. Zdjęcie nasze dzisiejsze przedstawia główne wejście do awanportu, oraz latarnię wejściową dla synaglizacji „młotowej i antenowej”.

CYKNOGRAFIJA
Fototyp
POLSKA
KILSZE
KARSKIE
PRAWOZDNE WYKONANIE
CENY KONKURENCYJNE
LWÓW
DŁUGOKASZULOWA

Wiadomości bieżące

21
listopada
931

Sobota

† Of. NMP.

jutro: Cecylja

Wschód słońca 7:06

Zachód 15:37

TEATR WIELKI.

Sobota, 21 b. m., o godz. 3:30: „Baba Jaga”, przedstawienie dla dzieci (ceny najniższe).

Sobota, 21 b. m.: „Krakowiaczy i górale” (premiera).

Niedziela, 22 b. m., o godz. 3:30 po pol.: „Krakowiaczy i górale”.

Niedziela, 22 b. m., o godz. 7:30 wiecz.: „Krakowiaczy i górale”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 21 b. m., o godz. 3:30 po pol.: „Słepy Kazio”, baśń w 5 akt., Marja Kubiśzynówny.

Sobota, 21 b. m., o godz. 7:30: „Sztuba” trochę komedji i trochę dramatu w 3 akt., K. Leczyckiego.

Niedziela, 22 b. m., o godz. 12 poranek dla dzieci: „Cudowne przadki”, baśń w 4 akt., z muzyką i tańcami W. Szellera.

Niedziela, 22 b. m., o godz. 3:30 po pol.: „Wie-na kochanka”, kom. w 3 akt. M. Piłajkowskiego.

Niedziela, 22 b. m., o godz. 7:30 wiecz.: „Sztuba”, trochę komedji i trochę dramatu w 3 akt., K. Leczyckiego.

Poniedziałek, 23 b. m., o g. 7:30 wiecz.: „Sztuba”, trochę komedji i trochę dramatu w 3 akt., K. Leczyckiego.

KINOTATR.

APOLLO: Charlie Chaplin „Światło wielkiego mięsa” (City Lights).

CASINO: „Romans z porucznikiem” Lawrence Tibbet.

CHIMERA: „Hallo tu mówi Jarossy” i „Dwa serca”.

GRAŻYNA: „Czar tanga”.

KOPERNIK: „Wygnańcy r. 1905”.

LEW: „Spragniona Ameryka” Slim i Harry Langton.

MARYSIENKA: „Wygnańcy r. 1905”.

OAZA: „Pieśniarz Paryża”.

MIRAZ: „Kobieta w płomieniach”.

PAN: „Księżniczka na urlopie”.

PALACE: „Bamby nad Monte Carlo”.

PROMIEN: „Dziewczę z karuzeli” i „Z ramion w ramiona”.

RAJ: „Janko muzykant”.

SŁONCE: „Żelazna maska”.

STYLOWY: „Serce na ulicy” oraz komedia dźwiękowa.

UCIECHA: „Cowboy z Manhattanu” oraz Pat i Patachon.

==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Otwartą jest w salach Towarzystwa wystawa lwowskiego Związku Artystów Plastyków „Artes” — nadto wystawy indywidualne Selzera i Turawicza. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—15 po południu.

==

— Lwowski Teatr Żołnierza — w miejskim Teatrze Wielkim gra: w sobotę dn. 21 b. m., o godz. 3:30 po pol. i wieczorem tegoż dnia o godz. 7:30: „Krakowiaczy i górale”, zabawkę muzyczną w 3-ach aktach W. Bogusławskiego i J. Kamińskiego, z prologiem i renowacjami w tekście, pióra H. Złierzchowskiego. W reprezentacji artystycznej tego arcydzieła poezji ludowej wiodą prym wybitni artyści scen lwowskich, z Fopowiczówną, Ostrowskim, Gruszczynskim i Szoslandem na czele. W przedświeceniu bierze udział bardzo liczny chór złożony z chóru Teatru Żołnierza i chóru Teatru miejskiego, oraz balet Teatru miejskiego — primabalerina Z. Grabowska i balemistrem M. Statkiewiczem. „Krakowiaczy i górale” na czas dłuższy będą atrakcją, przedewszystkiem dla młodzieży, wojska i szerokiego mas robotniczych. W tym też celu ceny miejsc ustanowiono nawet poniżej cen miejsc w kinoteatrach.

==

— Bacność dzieci. Dziś w sobotę, o godzinie 4-tej po pol. w salach Kasyna i Koła Liter. — Art. wspaniała zabawa dla dzieci z ciekawym programem na który złoża się inscenizacja bajki Szukiewicza, o „Złoty macosz”, tańce fantastyczne, rytmiczne, narodowe, bogata loteria fantowa, kolo szczęścia i obławiające niespodzianki. Bilety wstępu w kasie Kasyna.

— Zebranie ogólne członków Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (oddział Lwów) odbędzie się w lokalu Związku

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Dr. Mieczysław Ziemnowicz
o New-York'u.

Ubiegłego czwartku wygłosił w sali odczytowej Kasyna i Koła literacko-artystycznego p. wiz. dr. Mieczysław Ziemnowicz prelekcję na temat Nowego Jorku i życia człowieka w tem gigantycznym mieście świata. Zdala od entuzjazmu, ale również daleki od wyrazów potępienia nowojorskiego typu życia, prelegent nakreślił najpierw topografię miasta, następnie przeszedł do omówienia rzeczy najbardziej charakterystycznej, mianowicie do architektury Nowego Jorku. Znakomicie obeznany z najdrobniejszymi szczegółami na podstawie autopsji (prelegent przebywał przez dłuższy czas kilkakrotnie w Ameryce, gdzie studiował najnowsze prądy i praktykę tamtejszego szkolnictwa), p. dr. Ziemnowicz ilustrował przeżroczami swe wrażenia z wędrowki po placach, ulicach i dzielnicach nowojorskich. W zakończeniu podał syntetyczną charakterystykę życia człowieka nowego świata. Niema w niem miejsca na przyjemności odpoczynkowe po ciężkiej codziennej dosłownie pracy. Mowa oczywiście o człowieku przeciętnych dochodów, nie

o miliardach, którzy mają wszystko do dyspozycji. Dla mieszkańca Nowego Jorku kino, własne auto i zabawy parkowe stanowią całość rozrywek. Dyskusje swobodne, odczyty, życie towarzyskie, — wszystko to obce jest szaremu człowiekowi pracy. Odnacza się on zato uczciwością, nie tylko w wykonywaniu obowiązków, ale tą uczciwością życia codziennego, która pozwala zostawiać nawet otwarte drzwi mieszkania bez obawy kradzieży. Odnacza się również nowojorscyk pogodnym optymizmem i humorem, a więc temi zaletami, których skrzyżsowana obecnie Europa nie zna czy zapomniela.

Byłoby pożądane, by p. wiz. Ziemnowicz, autor świetnej książki „Problemy wychowania współczesnego”, po onegdajszej inauguracji odczytów o Ameryce zapoznał publiczność lwowską ze stanem szkolnictwa amerykańskiego, z którym zetknął się bezpośrednio. Przeświadczenia jego w tym przedmiocie byłyby niewątpliwie ciekawe i autorytatywne.

St. K.

==

przy ul. Grodzickich 1, w poniedziałek, 23 b. m., o godz. 18-tej. Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu zarządu głównego w Warszawie, które przedstawią dr. Marja Chelwicka i p. Marja Strońska.

— Cenna premia artystyczna dla zwiedzających wystawę „Artes”. Począwszy od piątku bieżącego tygodnia, każdy co trzydziesty bilet wstępu na wystawę związku artystów — plastyków „Artes” — otwartą obecnie w salach Towarzystwa P. S. P. (ul. Dzieduszyckich 1. 1, gmach Muzeum Przemysłowego) — upoważniać będzie jego nabywcę do bezpłatnej premi w formie cennej autolitografji jednego z artystów biorących w wystawie tej udział. Nadto w niedzielę 22 b. m., o godz. 13-tej, pp. Mund, Pollak i Schmar trio smyczkowe polskiego Towarzystwa muzyki społecznej odegra szereg utworów między innymi „trio” Józefa Koifera, które poprzedzi wstęp p. dr. Stefani Łobaczewskiej. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 15-tej po południu.

— Staraniem Związku Legjonistów pol. oddział we Lwowie, odbędzie się akademja, ku uczczeniu 13 rocznicy obrony Lwowa, która będzie nadana przez radio, na całą Polskę, dnia 22 listopada b. r., o g. 17:45. Porządek: 1) prof. Strońska, odczyt „Udział kobiet w walkach o Lwów”; 2) chór „Bard” odśpiewa „Wieniec pieśni polskiej”; 3) legjonistka Marja Sidorówna wygłosi wiersze: a) Janusza Kozłowskiego: „Pieśń udrz błyskawicę”; b) dr. Aleksandra Skulskiego: „Nad grobem żołnierza”; 4) solo fortepianowe.

— Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r., zaprasza niniejszem przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz przedstawicieli wszystkich związków i stowarzyszeń, tudzież wszystkich obrońców Lwowa na uroczyste nabożeństwo dziękczynne, które odbędzie się w Bazylice Archikatedralnej w rocznicę oswobodzenia Lwowa w niedzielę, dnia 22. listopada 1931, o godz. 9-tej rano. Po nabożeństwie zaprasza się wszystkich do wzięcia udziału w pochodzie na cmentarz Obrońców Lwowa celem złożenia wieńca i oddania hołdu poległym i zmarłym obrońcom.

— Bacność kolejarze! W niedzielę, dn. 22 listopada b. r., Klub Maszynistów Polskich Kolei Państwowych we Lwowie, obchodzi 35-lecie swego istnienia, łącznie z poświęceniem własnego sztandaru, oraz 13-tą rocznicę obrony Lwowa. Godz. 8:30 zbiórka w lokalu Klubu przy ul. Grodzickiej 131, poczem pochód do kościoła św. Elżbiety na nabożeństwo i poświęcenie sztandaru, którego dokona ks. biskup Franciszek Lisowski. Po poświęceniu wbijanie gwóźdź w ścian Sokoła II, przy ul. Kętrzyńskiego 32. O godzinie 12-tej w tejże sali uroczysta akademja w czasie której nastąpi wręczenie dyplomów jubilatów klubu.

— Odczyt prof. Stanisława Wojciechowskiego. Z okazji odbywającej się we Lwowie, w dniu 22 b. m., jesiennej konferencji okręgowej kierowników i delegatów spółdzielni spożywców, wygłoszony zostanie w sali Stow. „Gwiazda”, ul. Franciszkańska 7, odczyt prof. St. Wojciechowskiego p. t.: „Nasze zadania i czyn”. Odczyt poprzedzi występ stowarzyszenia śpiewaczego „Chór robotniczy”, oraz deklamacje. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety wstępne wydaje Związek Spółdzielni Spożywców R. P. „Spoleń”, ulica Dojazdowa oraz

Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Jedność”, ulica Kopernika 50.

— Członkowie M. S. O. zbrorą się w niedzielę, dnia 22 listopada, o godzinie 8 rano, przy ul. Krowieckiego 15 (szkoła Mickiewicza), celem wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie w Katedrze obrz. łac., jako w 13 rocznicę oswobodzenia Lwowa. Udziałki służbowe Lęda wydane na miejscu.

— Spółdzielca rzymska mężczyzn z inteligencji zawiadamia swoich członków, że w poniedziałek, dn. 23 bm., o godz. 7-mej wiecz., w lokalu Spółdzielni przy ul. Rutowskiego 13 — wygłosi ks. Stanisław Mirek T. J. wykład na temat: „Rozumowe podstawy katolickich pojęć o skromności, modlitwie, tańcu i sporcie”. Goście wprowadzeni przez członków miłe widziani.

— Koncert symfoniczny, który odbędzie się dnia 23 b. m. pod dyrekcją G. Fiteibergera w Teatrze Wielkim, przypomina wielkie festiwale muzyczne, urządzone zagranicą, na które zjeżdża publiczność ze wszystkich stron Europy. Koncert poniedziałkowy zainteresował nie tylko sfery muzyczne Lwowa, ale i prowincję, skąd ustawicznie napływają liczne zamówienia na bilety. Pozostałe bilety w księgarni Seyfarta.

— Strój urzędowy dla pp. Sędziów i Prokuratorów. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości z 25 czerwca 1929, dostarcza firma Wittels, składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, togi i bilety z czarnego kamgaru, kroju ustawa określonego, za cenę zł. 157.—, udzielając przytem dogodnie warunki spłaty. — Zamówienia zamiejscowe skutecznie po otrzymaniu miary, co do której udzielamy zamawiającemu odpowiednie wskazówki. 4547

==

— Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, p. Czesław Woycicki, powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

— Odznaczenie. Dowiadujemy się, że wśród odznaczonych ostatnio znajduję się i lwowski artysta — malarz p. Stanisław Batowski, któremu p. Prezydent Rzplitej nadał złoty krzyż za służbę za działalność na polu kultury artystycznej polskiej w kraju i za granicą.

— Przyjazd kompozytora Tadeusza Jareckiego do Europy. Zamieszkały stale w Nowym Jorku, kompozytor Tadeusz Jarecki, syn śp. Henryka Jareckiego znanego twórcy szeregu oper, wyjeżdża z końcem listopada z Ameryki na dłuższą podróż artystyczną po Europie, gdzie zamierza dać szereg koncertów kompozytorskich. Pierwszy z tych koncertów odbędzie się dnia 1 grudnia we Lwowie, mieście rodzinnem kompozytora. Na koncercie tym będzie wykonana suita p. t. „Tłum”, dotąd niegrana w Europie, oraz inne kompozycje głośnego w Ameryce twórcy, jak: Chimera, Sinfonia, Breve, Trzy pieśni i Calkins PoeMATY.

— Tcw. walki z gruzlicą. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Lwowskiego Towarzystwa Walki z Gruzlicą w dniu 16 listopada wybrało prezesem Towarzystwa wiceprezesa miasta p. Irzyka wyrażając wydziałowi votum zaufania, a dyrekcji Towarzystwa uznanie za dotychczasową pracę. Uchwalono ponadto stworzenie sekcji do walki z gruzlicą u zwierząt domowych jako pierwsza w Polsce instytucję tego rodzaju.

7 dni aresztu! protokół jednostronny.

Wczorajszy „Kurier Lwowski” zamieścił w części redakcyjnej wiadomość o zasadzeniu p. Ulanowskiego na siedem dni aresztu za napad uliczny w rubryce zaś „nadesłane” „za którą redakcja nie odpowiada” ogłosił protokół jednostronny, w którym pp. dr. Jerzy Bleszyński i Bronisław Zduńczyk stwierdzają, że sprawa została honorowo dla p. Ulanowskiego załatwiona.

P mgr. Lewicki — jak się dowiadujemy — pociągnął do odpowiedzialności honorowej pp. dra Bleszyńskiego i Zduńczyka. Sed honorowy rozstrzygnię, czy p. Ulanowski może żądać lub dawać satysfakcję honorową.

czajne walne zgromadzenie Lwowskiego Towarzystwa Walki z Gruzlicą w dniu 16 listopada wybrało prezesem Towarzystwa wiceprezesa miasta p. Irzyka wyrażając wydziałowi votum zaufania, a dyrekcji Towarzystwa uznanie za dotychczasową pracę. Uchwalono ponadto stworzenie sekcji do walki z gruzlicą u zwierząt domowych jako pierwsza w Polsce instytucję tego rodzaju.

— Z sekcji opieki społecznej. Na posiedzeniu sekcji opieki społecznej, odbytej pod przewodnictwem r. dr. Potatyńskiego, w myśli referatów r. r. dr. Kurkowskiego, dr. Zagórskiego i ks. Lopotyńskiego, przyzowano kilka subwencji, poczem przyjęto do wiadomości sprawozdanie o rozpoczętych robotach konserwacyjnych w pałacu Blesiadckich.

— Zarząd Lwowskiego Koła b. Wychowankę Nazaretu zawiadamia swe członkinie, że nabożeństwo żałobne za poległe koleżanki, połączone z obchodem Obrony Lwowa, odbędzie się w kaplicy SS. Nazaretanek, ul. Unji Lubelskiej 9, w niedzielę 22 bm. o godz. 9-tej rano.

==

— Jeszcze jeden kupiec dzisiaj... Na polecenie sędziego śledczego Słowitowskiego aresztowano wczoraj właścicielkę sklepu biawatnego w Szczercu 29-letnią Sarę Schumann recte Strick. Sara Schuman kupowała u dostawców lwowskich towar na weksle, których nie wykupywała. Gdy wierzytelności osiągnęły już wysokość kwoty 15 tysięcy zł., los się odwrócił i nieplacaca kupcowa osładła za kratkami.

— Usłużwane samobójstwo. Wczoraj usiłował otruć się kwasem solnym 36-letni Józef Bernakiewicz (Żródłana 50). Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. Okazało się, że do desperackiego kroku przywiódł Bernakiewicza brak pracy i bieda.

— Niebezpieczna Helena. Piotr Kuszerski (pl. Gosiewskiego 5) doniósł policji, że jego połowica — Helena po biła go ciężko łaską po głowie i plecach.

— Kradzież w szkole Lenartowicza. Wczoraj nieznan sprawcy własnij się do szkoły im. Lenartowicza przy ul. Weteranów i skradli materac do ćwiczeń gimnastycznych wartości około 500 zł.

— Złodzieje w hurtowni tytoniowej. Do hurtowni tytoniowej przy ul. Rutowskiego 22 zakradli się złodzieje i zabrali większą ilość wyrobów tytoniowych. O kradzieży doniósł policji Roman Muzyłowski (pl. Kapitulny 7).

— Agent banku złodziejom. Wczoraj aresztowano agenta Krajowego Banku Spółdzielczego Władysława Moskwę z Adamówki (pow. Kamionka Strum.) Osobnik ten ukradł w swoim czasie klientowi Banku Antoniemu Przytule podjęty przezeń czek P. K. O. na 130 zł. Czek ten sprzedał niejakiemu Chajesowi (Marcina 25) od którego czek ten „zarekwirowały” władze Banku. Okazało się, że Moskwa ma na sumieniu więcej sprawek. Śledztwo w toku.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Jak przedstawia się akcja dla bezrobotnych?

Konferencja prasowa w urzędzie wojewódzkim.

Jedno z najbardziej aktualnych i najdotkliwszych zagadnień dzisiejszego dnia — kwestia bezrobocia — była wczoraj przedmiotem konferencji prasowej, odbytej w urzędzie wojewódzkim przy udziale p. wicewojewody Drojanowskiego i nac. wydz. opieki społ. Szkodzińskiego. Celem tego zebrania było poinformowanie zgromadzonych przedstawicieli wszystkich redakcyj dzienników lwowskich o stanie akcji Wojew. Komitetu dla spraw bezrobocia oraz o systemie jego działalności, a przede wszystkim zainteresowanie szerokich mas społeczeństwa sprawą pomocy dla tych, którzy wskutek kryzysu gospodarczego dotknięci zostali kłeską braku pracy i środków do życia.

Oto garść wyjaśnień, udzielonych przedstawicielom prasy przez p. wicewojewodę i p. naczelnika, a ilustrujących ogólnie tę niezbędną i energicznie podjętą akcję:

Na terenie województwa lwowskiego w okrogach dotkniętych bezrobociem (Lwów miasto i powiat, Drohobycz-Borysław, Krosno-Dukla, Sanok, Rzeszów, Przemyśl) wykazuje statystyka

141.000 osób potrzebujących pomocy

(wraz z rodzinami). Komitet udziela za siłków tym przede wszystkim, którzy nie mają prawa do zasiłków ustawo-

wych, a wysokość tych świadczeń udzielanych w naurze, wynosi 50 groszy dziennie na głowę, licząc także rodziny bezrobotnych.

Dochody na ten cel czerpie Wojew. Komitet ze zbiorów w powiatach i w mieście, z powiatów niepotrzebujących pomocy, z dobrowolnego opodatkowania się (samorzutnie opodatkowali się urzędnicy województwa), z darów i subwencji, oraz świadczeń Naczelnego Komitetu w Warszawie, który udzielił jednorazowo 1855 tonn węgla, oraz na desłać ma z początkiem stycznia 29 tonn cukru na dożywianie dzieci, Ziemiańskie i małorolne

opodatkowali się dobrowolnie

i dostarczyli już 170 wagonów ziemniaków. Bezrobotni otrzymali już 1 do 5 ctm. ziemniaków i 1—3 ctm. węgla.

Ze zbiorów ulicznych, które odbywa się co niedzieli i są prowadzone przez Związek Pracy Obyw. Kob. zupełnie bezinteresownie — uzyskano już 40.000 zł. Ważną misją spełniała

kuchnie dla bezrobotnych,

których jest 4: przy ul. Wagowej, Teatyńskiej, Wronowskich i Boimów. Kuchnie te są przeznaczone dla osób samotnych, natomiast bezrobotni posiadający rodziny otrzymują zasiłki. Komitet przestrzega też zasady

właściwego rozdziału pracy,

co jest bardzo ważnym momentem w walce z bezrobociem.

Bezpośredniej ingerencji w tym kierunku komitet nie posiada, lecz zbierając informacje za pośrednictwem swej sekcji pracy, stara się wpływać na instytucje, by nie zatrudniały emerytów, małoletnich, dalej żon i córek ludzi mających źródło utrzymania, by za niechano redukcji, oraz zatrudniano przede wszystkim żywicieli rodzin, którzy nie mają drugiego zajęcia. Ważne jest to zwłaszcza w stosunku do

pracowników umysłowych.

których zanotowano do dnia 14 b. n. na terenie Lwowa 1898 osób. Z tego tylko 896 pobiera ustawowe zasiłki.

Komitet zatrudni część bezrobotnych uruchamiając roboty ziemne przy regulacji rzek na terenie Przemyśla, Drohobycza, Krosna za sumę 300 tys. zł., przyczem

ok. 700 robotników znajdzie zatrudnienie

na przeciąg 5 miesięcy. Roboty te zaczynają się w najbliższych dniach. Na terenie Lwowa prowadzi się w tym celu od 6 mies. roboty kanalizacyjne, zatrudniając bezrobotnych.

Obecni dziennikarze przyrzekli p. wicewojewodzie gorliwe poparcie wszystkich zamierzeń Komitetu, które powinny znaleźć serdeczny oddźwięk w całym społeczeństwie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Mowa prokuratora w procesie bobreckim.

Przemówienie prokuratora Lipsza, który z niezwykłą siłą wymowy i logiką wykazał winę oskarżonych, było

jednym z najbardziej ważkich momentów procesu

przeciwko czterem Ukraincom, oskarżonym o napad pod Bóbrką dokonany dla celów politycznych, antypaństwowych.

Na początku wczorajszej rozprawy omówił p. prokurator udział w napadzie osk. Daczyszyna, który przyznał się do zbrodni, a następnie usiłował usprawiedliwić swe zeznania faktem, że był rzekomo bity przez policję. Jednakże zeznania te choćby były wymuszone, musiały być prawdziwe, gdyż są poparte innymi dowodami.

Z roli oskarżonego chciał przejść do roli oskarżyciela, a siebie przedstawić jako ofiarę. Symulował nawet samobójstwo, podobno ze strachu przed biciem. Ale do popełnienia samobójstwa zabrakło mu odwagi, chociaż miał ją pod Bóbrką, aby zamordować człowieka. Owszem, mógł mieć Daczyszyn w więzieniu myśli samobójcze, ale nie ze strachu przed policjantem z gumową pałką. Nachodził go w celi więziennej inny policjant — w granatowym mundurze, przeszytym jedenastu kulami, skrwawiony, trupio — bład, straszny

widmo policjanta zamordowanego pod Bóbrką,

które do końca życia nie przestanie Daczyszyna prześladować. Daczyszyn wołał z patosem: „Na policji mordują! Mordują? Tak — ale nie na policji! Mordują pod Bóbrką, pod Birczą, pod Peczenżynem — mordują członkowie UWOW!”

Oskarżony Maksymiak jest drugim, który przyznał się do winy. Został on aresztowany na skutek tego, co o nim powiedział Daczyszyn, nazywając go „Maksem”. Na podstawie wywiadu ustalono, że jest nim Maksymiak. W dochozdeniu zeznał Maksymiak bardzo dokładnie i widać tak się tem wyczerpał, że na rozprawie nic już nie

mówił. Obciążył Knysza na policji, następnie złożył winę na Somiaka, postać prawdopodobnie fantastyczna, przedstawiając szczegły, które odnosiły się do Knysza. Zeznania Maksymiaka w śledztwie są najbardziej szczegółowe z wszystkich zeznań w procesie, przyczem oskarżony stwierdził, że policja obchodziła się z nim zupełnie poprawnie. W jakimże świetle staje teraz Maksymiak

wobec towarzyszy, których obciążył,

nie mogąc się nawet zasłonić tem, że był bity? Wobec tego, nie byłoby wcale dla niego korzystnym wyjściem z sytuacji, gdyby nawet został wypuszczony na wolność. UWOW. ma długą rękę — wiemy, jaki proces toczył się w sądzie wczoraj...

Dalej zajął się mówca oskarżeniem Wyrsty, Kaczmarskiego i Andruszczyka, udowodniając ich winę.

Zakończenie obejmowało rzut oka na całokształt sprawy zarówno

z punktu widzenia politycznego,

jak ogólnie — ludzkiego. Sam fakt należenia do UWOW i OUN stanowi o zbrodni podpadającej pod par. 58. Krowania były przedsiębrane z myślą, aby daleki cel — rewolucję wyzwoleniczą — choć trochę przybliżyć. Doprowadzić do rewolucji i oderwania Małopolski nie mogły, ale ku temu dalekiemu celowi zmierzają. W procesie tym nie chodzi o represję polityczną, o zaznaczenie supremacji narodu suwerennego nad narodem, który nie ma własnej państwowości, a musi żyć w ramach państwa, gdzie większość ma inny naród. Polski prokurator i polski sąd są temu obcy! Chodzi tylko o wymiar sprawiedliwości, o potępienie i ukaranie krowań zwróconych przeciw naszemu państwu, szkodliwych dla nas i dla nich.

A teraz mówił dalej prok. Lipsz — zejdzemy z wyżyn rozstrzaśań prawnych, porzucimy na chwilę wysoki piedestał dociekań politycznych — i przy patrzymy się

z czysto ludzkiego stanowiska

temu, co się stało na bóbreckim gościńcu 30 lipca 1930 r.

Człowiek w granatowym mundurze, siada na wóz pocztowy, aby konwojować pocztę pieniężną z Chlebowic do Bóbrki. Spełnia on swój obowiązek służbowy, a służy, aby zarobić na kawałek chleba dla siebie, żony i swoich dzieci. Nie wie, co go czeka na zakręcie drogi. Nie wie, że za kilka chwil będzie krwawym strzępem podziurawionym jak rzeszoto rewolwerowymi kulami, rzuconym w pył bóbreckiego gościńca, że żona jego będzie wdową, a dzieci sierotami.

Czy pamiętacie zeznania Tadeusza Lewickiego, który podniósł konającego z gościńca i zawiózł go do szpitala? Szczegół drobny, ale dla sprawy ważny, ogromnie ludzki. Sp. Mołewski jęcząc z bólu, powtarzał tylko dwa słowa:

„Dzieci moje, dzieci!”

Biedne dzieci — sieroty! Żebyście sto lat żyły, nie zrozumiecie prawdopodobnie nigdy, dlaczego zamordowano wam ojca? Nie pojmiecie tej mądrości, że ojciec wasz zginąć musiał, bo był zawadą dla powstania niepodległego państwa ukraińskiego, a konwojowane przez niego pieniądze niezbędnie potrzebne były Ukr. Wojskowej Organizacji, aby „distaty polski hroszi na budowę ukraińskiej derżawy”.

I któż to taki rozbija i morduje po drogach publicznych? Czy zawodowi przestępcy — lotrzykowie, czatujący w zaroślach na podróźnych? Niestety — do innej sfery należą ci smutni bohaterowie bóbreckiej tragedji. Młodzieńcy z dobrych domów, wykształceni, inteligentni, powołani, by być kwiatem i ozdobą swego narodu, aby wysoko dźwżyć sztandar harcerek, sztandar honoru i cnoty — napadają z bronią w rękę na ambulans pocztowy, mordują z zimną krwią człowieka na ośle, z bliska, człowieka, którego widza pierwszy raz w życiu, obezwładnione go już pierwszymi strzałami, leżącego

1

1

1

1

1

1

jak trup na drodze. Jaki demon weknał im w ręce rewolwery i kazał

uwierzyć, że rabunek i mord, to bohaterstwo i cnota?

Jaki jad zatrul im dusze i przeżarł do szczytu sumienia? Ten jad sączył się kropla za kroplą z kartek „Surmy”, z odezw UWO i OUN, z potajemnych schadzek i zakonspirowanych zebrań, z całej podziemnej roboty tej organizacji, która jako naczelną hasło wypisała na swych sztandarach „nienawiść”. Krew zamordowanej ofiary spada nie tylko na tych, którzy byli pod Bóbrką — kropelka tek krwi zna-
czy

piętnem Kaina każdego człanka
UWO czy OUN,

jako moralnie odpowiedzialnego i
współwinnego.

Przemówienie p. prokuratora wywołało tak wielkie wrażenie, że obrońcy chcąc je zatrzymać, zaczęli między sobą sprzeczkę o to,

kto ma mówić pierwszy

i pod pozorem, że nie są przygotowani, (mimo, że rozprawa toczy się 5 tygodni) zaproponowali odroczenie rozprawy do poniedziałku. Trybunał wniósł ten odrzucił jako niezgodny z ustawą; by jednak oskarżonych nie pozostawił bez obrony, przerwano rozprawę o godz. 13:30 do godz. 16-tej.

Na popołudniowej rozprawie przemawiali obrońcy dr. Szewczuk, dr. Szuchewicz i dr. Biłak, poczem rozprawę odroczone do poniedziałku.

□=□

Kradzież materiałów wybuchowych

NAGRODA ZA WYKRYCIE SPRAWCÓW,

W nocy z dnia 27 na 28 października 1931 r. dokonano włamania do magazynu materiałów wybuchowych należącego do kamieniołomów F. A. Miedźwińskiego w Radziechowie, skąd skradziono jedną skrzynię, zawierającą 25 kg. „Amonitu Nr. 2”, pakowanego w paczkach po 10 naboju, waga każdego naboju 100 gr. Naboje są oznaczone numerami od 251—500. zaś skrzynia oznaczona jest Nr. 1108 Skrzynia jest z surowego drzewa długości 78 cm., szerokości 34 i pół cm., wysokości 18 i pół cm. Na skrzyni widnieją napisy — czerwonym drukiem — Amonowo-Saletrzane Związki (Eksplodit), z jednego boku skrzyni napis „1 kg. 30 mm.”, wzdłuż skrzyni po jednej stronie na deskach bocznych napis „Materiał wybuchowy amonowo-saletrzany 1 grupa Amonit 2”, po drugiej stronie wzdłuż

skrzyni napis „Lignoza Sp. Akc. Dddz. Krywałd 1931”. Tak paczki kilogramowe jak i poszczególne naboje są pakowane w czerwony papier o czarnym druku „Amonit Nr. 2”. Prócz tego sprawcy skradli 342 kapiszonów „Reta Nr. 8”, pakowanych w małych pudełkach tekturowych po 100 sztuk — wielkość pudełka 7x8x5 cm.

Główna komenda policji województwa śląskiego wyznacza nagrodę w kwocie 500 zł. dla osób, które w jakikolwiek sposób przyczynią się do wyśledzenia, ujęcia sprawców i odnalezienia skradzionego materiału wybuchowego, przyczem zastrzega się rozdzielnie nagrody według uznania z wyłączeniem drogi sądowej. Informacje w tej sprawie przysyłają wszystkie posterunki i urzędy PP.

Leśny postrzelił złodzieja.

Przemysł. (Tel. wł.) Niedawno leśny Stefan Berko z Raćkovic pow. przemyskiego, postrzelił złodzieja. W świetle dochodzeń wyszły następujące szczegóły zajścia:

Dnia 11 bm. około godz. 21.30, Stefan Berko, liczący lat 66, leśny, zauważył na swym podwórzu światło latarki elektrycznej, po wyjściu z mieszkania stwierdził, że ze stodoły skradziono mu wieprza wart. 150 zł. i równocześnie za stodołą posłyszał podejrzane szmery i charczenie wieprza. Mając przy sobie nabitą dubeltówkę, strzelił w kierunku skąd pochodziły

owe szmery. Po pewnej chwili dobiegłszy sobie do pomocy sąsiadów wszczął poszukiwania, w czasie których znalazł za stodołą swego wieprza, którego usiłował złodzieje zakłuć, w pobliżu zaś leżały zwłoki nieznanego mężczyzny. Ustalono, że zabitym jest Piotr Kuszej, liczący lat 27, wolny, kilkakrotnie karany za kradzież, zam. w Komorowicach pow. Dobromil, który został trafiony nabojem z dubeltówki w twarz i wskutek postrzału w arterię sercową poniósł natychmiastową śmierć. Spółników Kuszeja dotychczas nie ujawniono.

Z naszych miast kresowych.



Tarnopol jest bodaj najładniejszym z naszych miast kresowych, najbliższej południowej wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Otoczone szeregiem historycznych miast, jak Zbaraż, Zborów, Podhajce, Trembowla, Buczac i Husiatyn, stanowią one ich najgłośniejszy ośrodek kulturalny. Posiada

więc szereg historycznych budynków: barokowy kościół Dominikanów, zamek niegdyś Tarnowskich, dziś zamieniony na kościół oraz piękny kościół obrządku ormiańskiego. Ilustracja naszą przedstawia piękną bramę dawniejszego zamku Tarnowskich.

Koncert Chóru Eryana.

We wtorek w sali Kasyna i Kola Lit.-Art. odbył się koncert zespołu revellersów — Chóru Eryana. Dowodem popularności, jaką cieszą się u publiczności ci śpiewacy-akademicy, była wypełniona po brzegi sala.

Program produkcji obejmował 16 pieśni dawnego i nowego repertuaru zespołu. Były to znane utwory lekkie i nastrojowe, w oprawie charakterystycznej harmonii revellersowej. A więc piękna, stylizowana „Lu-czeng-hai” Eryanao albo Białostockiego „Szkarałatna wiosna” (złagodzona przez zornie na „czarowną”), Muzykę o charakterze tanecznym reprezentowały foxtrot: „Since i found you”, „Signorina”, szereg wreszcie bostonów i tang z oryginalnym Esperona „Taka noc” na czele. Śpiewano również dłuższe pieśni: „Chciałem...” (ładne słowa B. Straty) i „Żegnaj księżniczko”.

Wykonanie pieśni było niespodzianie piękne i oryginalne. Chór Eryana dysponuje doskonałym materiałem śpiewaczym. Wszyscy pięciu interpretują utwory bez zarzutu i każdy niemal zasługuje na uznanie. Dzięki pp. Zubikowi i Zychowi, którzy stoją na krańcach rozległej skali głosowej zespołu, Chór Eryana ma duże możliwości w inicjatywie odtwórczej. Kierownik zespołu Eryana akompaniował inteligentnie na fortepianie i harmonii argentyńskiej.

Zespół lwowskich revellersów roku je duże nadzieje. Byłoby tylko szczęśliwie przebrnął i pokonał obecny kryzys harmonizacji revellersowej.

bwl.

Z bronią na wieprza.

Przedwczoraj trzech osobników z bronią w rękę włamało się do stajni Marcina Wróblewskiego w Mostkach, pow. Lwów., skąd skradli wieprza wart. 80 zł., którego następnie w pobliżu na łące zastrzelili, Spłoszeni pozostawili wieprza na łące. Ścigani sprawcy przez Józefa Wróblewskiego i Piotra Hanke z Mostek ostrzeliwując się zranili Wróblewskiego lekko w prawą rękę. Jeden ze sprawców został rozpoznany w osobie Onufrego Tarnawskiego z Leśniowic pow. Lwów., który został przytrzymany. Dochodzenia w toku.

ocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 14 listopada b. r. do soboty 21 listopada b. r. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Bładzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57 M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unji Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26 J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piękarskiej 25, J. Piłewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Rynku 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, J. Zarzyckiego przy ul. Zółkiewskiej 71, J. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie. Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

Pamiętaj, że tylko wówczas będziesz dobrze w Polsce, gdy się wyśpedzisz: nalogu kupowania zagranicznych towarów

Z srebrnego ekranu.

PALACE: „BOMBY NAD MONTE CARLO”.

Produkcja Ufa, reż. Hans Schwarz, w głównych rolach: Sari Maritza i Hans Alers.

Gdyby nawet ktoś miał zastrzeżenia co do fabuły nowej operetki Ufy, wcale dowcipnej i interesującej, każdy bezsprzecznie zgodzi się na to, że zakończenie „Bomb nad Monte Carlo” jest nieoczekiwane i niebanalne. Ani happy end, ani sentymentalne mazgajstwo. Całość jest pod względem treści pozycją pewną i wytrzymuje krytykę.

Nie obawia się krytyki również forma. Nie mówimy już o sprawnej i twórczej realizacji oraz inteligentnym montażu; nazwisko reżysera jest tu gwarancją odpowiedniej klasy.

Warto uwagę zwrócić na stronę dźwiękową, zwłaszcza na ilustrację muzyczną (bieg pociągu i in.) Tak dobrze i sprawnie zorganizowanej melodii nie słyszeliśmy od czasu „Drogi do raju”.

Gra wszystkich artystów, zwłaszcza Hansa Albersa, była swego rodzaju koncertem. Każdy interpretował rolę swą indywidualnie i bez szablonu. Sceny zbiorowe doskonale zorganizowane.

W porównaniu z filmem Schwarza, sławione w swoim czasie przez... reklamę lubitschowskie „Monte Carlo”, okazuje całkowicie swoją słabość artystyczną. Serja operetek filmowych Eryka Pommera została uzupełniona wartościowym nabytkiem. bwl.

CASINO: „ROMANS Z PORUCZNIKIEM”.

Produkcja Metro-Goldwyn-Mayer, reżyser Jack Conway, w głównych rolach: Lavrance Tibbet, Grace Moore i Adolf Menjou.

Banalny romans, także militarystyczny — oto nowy film rosyjski z Tibbetem. Jedna jest tylko scena o pewnej wartości dramatycznej: psychoza śmiechu, gdy dowódca Pietrow teroryzuje zbuntowaną załogę fortu. Partie śpiewane wprowadzają do filmu element obcy mu — bo operowy, niemniej posiadają dużą wartość muzyczną. bwl.

Rozmaitości.

— Największy most w Stockholmie. Rozpoczęto ostatnio budowę najdłuższego mostu w Europie. Most ten, rozciągnięty nad zatoką Traneberg, połączy dwie dzielnice Stockholmu. Będzie on miał 80 stóp wysokości, 90 stóp szerokości, a rozpiętość prześięci równać się będzie 181 metrom. Zakończenie budowy spodziewane jest w 1933 r., koszta zaś wyniosą około 5 milionów koron. Nowością niespotykaną dotychczas będzie wygląd mostu, ponieważ będzie on pomalowany w barwach imitujących marmur.

— Szwecja przoduje w higienie położniczej. Śmiertelność matek w okresie połogu bywa zazwyczaj skutkiem niewystarczających zabiegów higienicznych, to też wzorowym warunkom higienicznym szwedzkich zakładów położniczych zawdzięczać należy fakt, iż na tysiąc położnic szwedzkich zaledwie 2,6 proc. umiera w okresie połogu.

— Odnośne cyfry innych krajów wykazują w ciągu 1930 r.: 2,8 proc. wypadków śmierci matki na 1000 porodów we Włoszech, 2,9 — we Francji, 3 — w Norwegii, 4 — w Hiszpanii, 4,4 — w Anglii, oraz 6,3 w Stanach Zjednoczonych.

=□=

W rocznicę oswobodzenia Lwowa.

NA MURACH MIASTA POJAWIŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE ODEZWY:

Polacy!
Dzień 22 listopada, to dzień radości, zapisany złotymi głoskami w historii naszego miasta.

Nie ma w mieście naszym serca polskiego, któreby w dniu tym nie było żywiej, wspominając bohaterski, a zwycięski wysiłek Orląt lwowskich.

W bieżącym roku, w dniu tym, święcimy 13-tą rocznicę oswobodzenia naszego grodu.

Prezydium miasta zwraca się do wszystkich Polaków, mieszkańców Lwowa z najgorętszym wezwaniem, by

dia zmanifestowania swych uczuć i wdzięcznej pamięci dla Tych, którzy radość dnia tego okupili ofiarą swego młodego życia, w dniu 22 listopada br., ozdobili domy swe flagami o barwach narodowych, emblematami, a okna swych mieszkań nalepkami, wydanymi przez Towarzystwo Straży Mogił Polskich Bohaterów i w ten sposób zasilił fundusze przeznaczone na urządzenie i utrzymanie cmentarza Obrońców Lwowa.

Prezydent m. Lwowa:
Inż. Michał Kolbuszowski, w. r.

Zycie prowincji.

Wiece przedwyborcze w okręgu przemyskim.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiety we Lwowie (Zrzeszenie wojewódzkie) urządził w ubiegłych tygodniach szereg kobiecych wieców przedwyborczych w związku z bliskimi wyborami. Dnia 8 bm. na wiecach w Przemysku i Nizankowicach przemawiała

p. posłanka Jaworska, 15 bm. w Krośnie w sali Sokoła p. Chomsowa i pos. Jaworska, która tegoż dnia wygłosiła przemówienie na wiecu w Brzozowie, 18 bm. w Dobromiłu przemawiała p. Maria Strońska.

Działalność Kom Wyborczego Kobiet

Staraniem Powiatowego Komitetu Wyborczego Kobiet w Krośnie odbyło się w powiecie krośnieńskim 5 dużych wieców w następujących miejscowościach powiatu. Dnia 17 listopada w Odrzykoniu i w Suchodole, 18 listopada w Głowience i w Krościenku Wyżnym, 19 listopada w Korczyniu. Na wiecach przemawiała posłanka p. Bałabanówna na temat życia gospodarczego

Państwa, rola Bezpartyjnego Bloku w ciałach ustawodawczych, ustosunkowanie się opozycji do zagadnień gospodarczych Państwa, dalej przemawiała pp. Brasonowa, Sożyńska, Biutowa i Guzikowa.

Frekwencja wieców była liczna. Uczestniczki brały żywy udział w dyskusji stwierdzając konieczność głosowania solidarnie na listę Nr. 1.

Wieści z Doliny.

Koło Rodzicielskie uczniów gimnazjum im. Krasieńskiego zorganizowało sekcję dożywiania ubogiej młodzieży szkolnej, opieki pozaszkolnej i sekcję dochodową. W skład sekcji wszedł szeroki zastęp tutejszego obywatelstwa, który dokłada wszelkich starań, aby praca Koła podjęta w kierunku zrealizowania postulatów statutowych wydała jak najobfitsze wyniki. Dożywianie najuboższej młodzieży i opieka pozaszkolna nad młodzieżą oto dewiza która przyświecać będzie pracy Koła Rodzicielskiego w pierwszym jej etapie.

Sekcja finansowa ZPOK. podjęła energiczną pracę w kierunku przysporzenia funduszy nieodzownych dla dożywiania w okresie zimowym ubogiej młodzieży szkół powszechnych. Pp. Zawistowska Zofia, Kowańska Stefania, Drozdowska Helena. Pomocniczo Helena, Pedeszczukówna Maria i Warszyłowiczówna Maria z p. Jadwigą Voelplową na czele zajęły się przygotowaniem wywornaj pięknych fantów, które tak wykończonym jak i estetycznym wyglądem śmiało mogą konkurować z drogimi wyrobami jakie się widzi po sklepcach.

Dnia 8 listopada br. odbyło się zebranie towarzyskie połączone z herbatką i tombolą. Organizowane staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, które przyniosło ponad 300 zł. czystego dochodu na dożywianie ubogiej młodzieży szkół powszechnych w Dolinie.

Związek Strzelecki w Wygodzie święcił w ubiegłym miesiącu uroczystość otwarcia świetlicy i strzelniczy małowalibrowej przeznaczonej dla użytku członków Związku Strzeleckiego. Niespożyta energia i zapał prezesa Związku p. Kajetana Torosiewicza jak i rzetelna współpraca niemal wszyst-

kich członków Związku wydaje poważne rezultaty, przyczyniając się do stałego rozwoju placówki tak dzisiaj ważnej jaką jest Związek Strzelecki, jako organizacja mająca na celu stałe zwiększanie sił obronnych Państwa.

Turze. W ubiegłym miesiącu założyli obywatele wsi Turza Wielka Koło BBWR., wybierając na walnym zebraniu do prezydium Koła: Pawła Kocke, zarządcę lasowego, Michała Kalicuna, Stanisława Willmouta i Józefa Janisio-wa. Koło turzańskie oparte o ideologię obozu skonkretyzowało program pracy na najbliższy kres, który rozwijać będzie systematycznie w swoim ośrodku ku pożytkowi szerokich mas ludności skupiającej się w kole.

Wygodza. W ubiegłym miesiącu odbyło się w Wygodzie walne zebranie członków Koła BBWR. przy współudziale prezesa Rady powiatowej B. B. W. R. Juliusza Voelpla. Posiedzenie za-gaił zastępca przewodniczącego Koła p. Rutkowski, udzielając następnie głosu p. Voelplowi, który przedstawił w ogólnych zarysach szereg prac dokonanych i zamierzonych przez Rząd. Przeszedłszy do asad organizacyjnych B. B. W. R. wskazał mowcą na ideologię organizacji, która żąda od swych członków rzetelnej i czynnej pracy w myśl hasła prawem naczelnem — dobro Państwa.

Zkolej przystąpiono do wyboru prezydium Koła w skład którego powołano: pp. Torosiewicza Kajetana, dyr. Kleina Ludwika, Jacuka Józefa, naczelnika Topolnickiego Gwidona. Program pracy jakie Koło wytyczyło sobie na najbliższy okres pozwala mniemać, że ideologia organizacji oparta o samopoczucie jej członków zataczać będzie coraz szersze kręgi, wydając równocześnie poważne rezultaty pracy.

Kronika zborowska.

Święto W. F. i P. W. Z końcem października br. obchodził powiatowy komitet W. F. i P. W. doroczne święto, które zgromadziło na strzemię powiatowej tłumy ludności tak z pośród świata urzędniczego jako też mieszczkańskiego i włościańskiego. W programie były zawody strzeleckie o nagrodę przechodnią, którą zdobył oddział Zw. Strzeleckiego w Zborowie. Nagrodę wręczył komendantowi oddziału prezes zarządu powiatowego Zw. Strzeleckiego, p. senator Jerzy Potocki.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych odbyły się również zawody myśliwskie zorganizowane przez p. starostę Kocół. Udział w tych zawodach wzięło okoliczne ziemianstwo i ludzie w innych dekasteryi, miłośnicy tego sympatycznego sportu. Pierwsze trzy nagrody otrzymał p. Zawidowski, drugą p. Koehli, trzecią zaś p. senator Potocki Jerzy.

Z życia TSL. Nowoutworzony Związek Kół TSL. obradował dnia 27 października pod przewodnictwem p. Józefa Bonezara. Poza omawianiem spraw organizacyjnych i oświatowych postanowiono urządzić z końcem listopada lub z początkiem grudnia br. w Zborowie tygodniowy kurs dla przewodników świetlicowych.

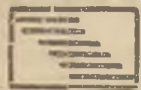
Pow. Rada BBWR. Prezydium Powiatowej Rady BBWR. zostało zatwierdzone na nasz powiat w następującym składzie: pp. senator Potocki Jerzy, Bonczar Józef, Węgrzyniak Władysław, Radowski Jan i Wierzbą Józef. Na prezesa powołano p. senatora Potockiego. Prezydium ukonstytuowało się w ten sposób, że pierwszym wiceprezesem wybrano p. Bonczar Józefa, drugim p. Węgrzyniaka, skarbnik p. Wierzbą Józef, zaś na sekretarza powołał generalny sekretarz p. Radowski Jana. Pierwsze zebranie inauguracyjne Pow. Rady BBWR. odbyło się dnia 24 października, na którym między innymi postanowiono urządzić w dniu 11 listopada Święto Niepodległości. Drugie posiedzenie Pow. Rady BBWR. odbyło się dnia 16 listopada pod przew. p. senatora hr. Potockiego. Na posiedzeniu tem wygłosił p. prez. Potocki referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej państwa naszego. Referat organizacyjny wygłosił wiceprezes p. Bonczar Józef.

Święto Niepodległości. Trzynastą rocznicę Niepodległości, obchodziło nasze miasteczko w tym roku bardzo uroczystie. Obchód poprzedził w dniu 10 listopada capstrzyk orkiestry Zw. Strzeleckiego. W dniu 11 listopada odprawiono uroczyste nabożeństwa w kościele, cerkwi i synagodze, poczem odbył się poranek, urządzony staraniem tutejszej szkoły powszechnej 7-klasowej. O godzinie 19-tej odbyła się w sali tutejszego Sokoła uroczysta akademja, którą zagał kier. szkoły p. Bonczar. Na program złożyły się występy doskonałej pianistki p. Ireny Hawrylukowej, żony lekarza powiatowego, śpiew solowy p. Gomolińskiej, solo skrzypcowe p. Dorosza, deklamacje i przemówienie okolicznościowe p. Radomskiego. Uroczystość cała w dniu 11 listopada przygotowała Pow. Rada BBWR. Czysty dochód z akademji przeznaczono na akcję zwalczania bezrobocia.

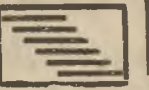
„Sama praca nie może rozwinąć przedsiębiorstwa jest rzeczą absolutnie konieczną, ażeby część wysiłku w każdym interesie i to część nie najpośledniejsza obrócić w rezultaty”.

... i z wszystkich środków reklam jest bezsprzecznie najlepszym dotąd — dziennik — on piewnia ustawicznie do publiczności on jest jej interesującym i pouczającym przyjacielem. on ma być i będzie w dziale ogłoszeniowym miarodajnym doradcą publiczności”.

ANDREW CARNEGIE.



SPRAWY SZKOLNE



Rok I.

TYGODNIK ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Nr. 27

Gazeta a szkoła.

W pochodzie ku postępowi i zbliżeniu się do życia nie może szkoła nowo czesna pominać tak ważnego czynnika współczesnej kultury i cywilizacji, jakim jest gazeta — ta codzienna strawa duchowa każdego inteligentnego pracownika. Szkoła powinna nauczyć ucznia także czytać gazetę ze zrozumieniem i odróżniać ziarno od plewy, której tak wiele się spotyka.

Nie jest to nawet rzecz tak nowa, skoro jeden z przepisów saskiej organizacji szkolnej z r. 1773 w dążeniu do powiązania nauki szkolnej z życiem tak powiada: „Starszym uczniom powinno się podawać sposobem miłym, opowiadającym oprócz wiadomości z geografii i historii... także sposób używania kalendarza i czytania gazet i tygodników prasy codziennej, przyczem należy ostrożnie postępować, aby niczego nie uczyć, co nie będzie w przyszłości przypuszczalnie służyło życiu praktycznemu”.

Przed 150 laty był to czynnik pożyteczny, jednak uboczny, modny jako nowość; dzisiaj, kiedy prasa stała się taką potęgą, staje nie niemal nakazem życiowym. Bo wważamy tylko, Współczesnego umysłowo czy fizycznie pracującego człowieka nie podobna wyobrazić sobie bez gazety. Która często gęsto pozostaje dla niego jedyną lekturem po ukończeniu szkoły przez całe życie. Dziecko, widząc rodziców czytających gazetę i słysząc wiadomości z prasy, zaczyna się interesować i w końcu ukrycie lub jawnie zabiera się do czytania. Czyż więc szkoła nie powinna i tu pomóc młodzieży na rękę uświadamiając jej korzyści duchowe z gazety płynące i ucząc odróżniać rzeczy ważne istotne od mniej ważnych, nieistotnych. Niewątpliwie gazeta kryje także wiele niebezpieczeństw dla młodych umysłów, ale czyż mamy sposób względnie możliwości usunięcia dziecka od wpływu gazety względnie uniemożliwienia mu korzystania z tego codziennego artykułu spożywczego całego niemal świata? Sądzę, że nie, a skoro tak, to czyż nie lepiej, aby młody umysł zasiadł od czasu do czasu do tej uczy duchowej w towarzystwie swego „Mentora”, którego autorytetowi ufa i któremu niezawodnie całe życie będzie za to wdzięczny.

Widziałem lekcje szkolne prowadzone przy pomocy dzienników w Niemczech i Danji i podziwiałem to żywe zainteresowanie uczniów całą masą za gadnień, jakie prasa codzienna nasuwa. Próbuje tego środka na lekcjach obcego języka nowożytnego i stwierdzam, że jest to znakomity środek wzbudzenia zainteresowania i uwagi mimowolnej, bo tam są dziedziny zainteresowań dla wszelkiego rodzaju upodobania i typów umysłowych. A ileż to problemów i możliwości można wyzyskać z tej dziedziny przy nauce matematyki, geografii, nauki obywatelskiej (o Polsce współczesnej), ekonomii? Wszak dzisiaj spotykamy często ludzi dojrzałych, którzy na podstawie ceduły giełdowej nie potrafią przerać jednej waluty na drugą. Tu jest znakomita okazja do zwrócenia uwagi na rozwój prasy i jej kolosalne znaczenie w życiu państwa, społeczeństwa i jednostki.

Można obawiać się jeszcze jednego szkopu, jest nim możliwość rozpolitykowania młodzieży, od czego szkoła powinna stać zdaleka. Z tym problemem jednak taktowny pedagog da sobie radę, a przecież o partiach politycznych i ich znaczeniu i tak mówić mu się przy nauce o Polsce współczesnej. Przy pomocy dziennika można niejedno wykorzystać z pożytkiem dla wychowania państwowego, boć przecież abiturjent opuszczający szkołę średnią, powinien się z grubsza i w życiu politycznym orientować, a nie czekać, aż

różne organizacje u progu uniwersytetu rzucają się do walki o jego duszę. Tu jest idealna okazja wyrabiania obywatelskiego i państwowego myślenia, poszanowania zdania przeciwnika i tolerancji wobec obcego zdania, a nawet przeciwnika, na czym nam tak bardzo w życiu codziennym zbywa.

Anglicy, naród praktyczny, od którego w dziedzinie wychowania i nauczania wiele z Europą całą przyjmujemy, wprowadzili dziennik jako integralną część pracy szkolnej i jeden ich znakomity pedagog tak się o roli gazety wyraża: „Naukę geografii wzbogacają znakomite opisy i sprawozdania z podróży i zagraniczne korespondencje, które zawiera niemal każdy numer dziennika. Sprawozdania z obrad parlamentu można wykorzystać przy nauce obywatelskiej i historii, którą się łączy żywo ze sprawami współczesnymi.

Z życia międzyzwiązkowego.

W niedzielę 8 listopada b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie „Wojewódzkiego Komitetu Porozumiewawczego we Lwowie”. Na powyższe zebranie Związek Nauczycielstwa Pol. delegował sekretarza Okręgu kol. J. Balickiego. Celem tej delegacji była obserwacja przebiegu obrad co do ich treści i zorientowania się, na jakich zasadach organizacyjnych opierać zamierza swą działalność wspomniany wyżej Komitet i ku jakim celom zmierza.

Związek Nauczycielstwa Polskiego zawsze współdziałał w dawnej Centralnej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Państwowych, gdzie miał stałego delegata. Również obecnie ściśle współpracujemy z organizacjami pracowników państwowych, komunalnych i umysłowych.

Niedawno nastąpiło też ściśle porozumienie najsilniejszych zorganizowanych ugrupowań tych pracowników na terenie parlamentarnym. Tą kolaboracją objęte są następujące organizacje:

Związek Nauczycielstwa Polskiego, Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych.

Naczelna Rada Związków Pracowników Samorządowych.

Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych.

Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Wojewódzki Komitet Porozumiewawczy we Lwowie jest regionalną jednostką, której zadaniem ma być odpowiednie porozumiewanie się tutejszych organizacji w celu wywarcia nacisku na swe centrale w kierunku konsolidowania się Związków, dla wyłonienia wspólnej, jednolitej reprezentacji.

Taka w ogólnym zarysie byłaby rola tych Komitetów, które mają powstać w miastach wojewódzkich.

Ze swej strony zauważamy, że program taki nowy nie jest. Kwestia konsolidacji zorganizowanych grup pracowników państwowych jest sprawą nie od dziś niecierpiącą zwłoki. Niema też nikogo z pośród nas takiego, kto by do tej konsolidacji nie dążył.

Możemy też z najwyższą radością powitać fakt powstania jednolitej organizacji pracowników państwowych w **Parlamentarnej Grupie pracowników państwowych**, utworzonej niedawno.

Z grupą tą współpracujemy, w myśl ogólnych postulatów Związku; mamy tam swych przedstawicieli. Na czele stoi kol. poseł Julian Smulikowski, pierwszorzędnym znawcą stosunków w tej dziedzinie.

Musimy wyjaśnić, że jeżeli chodzi o rolę Związku Nauczycielstwa Polskiego,

komunikaty meteorologiczne, doniesienia o wynalazkach i postępach techniki, fachowe rozprawy zawodowych uczonych z różnych dziedzin wiedzy a nawet cała masa ciekawych inseratów i zachęcających reklam, jednym słowem cały dziennik jest jakby miniaturowym leksykonem czy encyklopedią, codziennie świeżą, której żaden nauczyciel traktujący poważnie swój zawód nie może pominać, o ile nie ma zamiaru tresować martwe lalki, lecz przygotować do życia żywe jednostki”.

Także czasem spotykane błędy językowe w prasie nie powinny odstraszać nauczyciela, bo ma wzory ad oculos jak się nie powinno mówić czy pisać. Może nad tą, tak bliską naszej pracy sprawą wyłoni się dyskusja, która nie jedno wyświekli i pogłubi.

Antoni Skoczylas.

Z prowincji.

ŁANCUT.

Dnia 13 i 14 b. m. odbył się w Łancucie zjazd okręgowy nauczycielstwa szkół powszechnych.

Zjazd ten zorganizowany przez Władze Szkolne, powitał Inspektor szkolny p. J. Lubowiecki. Oprócz nauczycielstwa z całego powiatu, wzięli w zjeździe udział przedstawiciele „Gwiazdy”, „Sokoła”, „Związku Strzeleckiego”, Duchowieństwa, Rządu i Gminy.

Po przemówieniu delegata Kuratorium, który zjazd otworzył, tudzież naczelnika powiatu p. L. Chrzanowskiego, a nadto ks. W. Mazanka, burmistrza p. M. Januszeckiego, tudzież delegata „Zw. Strzeleckiego”, przystąpiono do poszczególnych referatów z dziedziny oświaty pozaszkolnej.

Wyczerpująca dyskusja dała wyraz wielkiemu zrozumieniu ważności tego zadania.

Inicjatorem tego zjazdu składa też tutejsze Społeczeństwo, owiane duchem największej ofiarności dla celów oświaty w myśl wskazań wielkiego wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego, serdeczne podziękowanie.

DOBROMIL.

Dnia 3 b. m. odbyła się w Dobromilu konferencja nauczycielstwa tut. powiatu w łącznej liczbie 125 osób.

Lekcję pokazową w I klasie przeprowadziła p. Korczowska. Referaty p. J. Kseniakówny na temat „Ćwiczenia słownikowe w szkole powszechnej” i p. Orolewskiego na temat „Jak wzbudzić u dzieci zamiłowanie do czytelnictwa” wywołały żywe zainteresowanie obecnych, ujawnione w dyskusji. Po zamknięciu konferencji odbyło się, na ogólne żądanie uczestników, zebranie przedwyborcze, które zagai przemówieniem Inspektor szkolny p. St. Mędrzycki podkreślając w swym przemówieniu, że elementarnym obowiązkiem każdego nauczyciela i urzędnika bez względu na narodowość, jest popierać Rząd.

Owiane troską o istotny interes Państwa przemówienie insp. Mędrzyckiego, wywołało ożywioną dyskusję.

Wszyscy wymienieni mówcy podnosili zasługi obecnego Rządu dla rozwoju potęgi Polski oraz utrzymania wartości naszej waluty, porównyując nasze stosunki z zagranicą. Wreszcie uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Przedwyborcze Zgromadzenie nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu dobromilskiego, odbyte dnia 3 listopada 1931 r. w Dobromilu, wyraża pełne uznanie Klubowi Posłów B. B. W. R. za konsekwentne zdążanie do rozwoju potęgi Rzeczypospolitej i uchwała w czasie wyborów w dniu 22 listopada b. r. popierać gorąco listę B. B. W. R. Nr. 1.

2) Zebrane na Zgromadzeniu przedwyborczym w Dobromilu dnia 3 listopada nauczycielstwo powiatu dobromilskiego, uchwała zrezygnować z przysługującego prawa tajnego głosowania i oddać swe głosy jawnie.

TURKA NAD STRYJEM.

Nauczycielstwo tutejszego powiatu czynnie współpracuje z Powiatowym Komitetem dla walki z bezrobociem, a nadto, na konferencji odbytej w bieżącym miesiącu, uchwalono opodatkować się na przeciąg 6 miesięcy kwotą od 1—2 zł. miesięcznie na rzecz funduszu bezrobocia.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu

**Zap sujcie się
na członków Koła T. S. I.
im. St. Zeromskiego.**

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Program radiowy.

Sobota, 21 listopada.

Lwów (381). Godz. 11:40: Przegląd prasy krajowej PAT. — 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:10: Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. — 12:15: Szkolny poranek muzyczny poświęcony Chopinowi. — 13: Muzyka z płyt gramofonowych. — 13:15—15:05: Przerwa — 15:05: Komunikat gospodarczy. — 15:15: Wiadomości wojskowe dla wszystkich, omówi i odpowiadzi dzieli red. I. Targ. — 15:25: Koncert z płyt gramofonowych. — 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kapelana Michała Rękasa i koncert. — 16:20: Radiokronika — wygl. dr. Marjan Stepanowski. — 16:40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17:10: „Alkoholizm a przestępczość nieletnich”, wygl. p. Wanda Wójtowicz - Grabińska. — 17:35: Koncert młodych talentów. Wykonawcy: p. Irena Dziurzyńska (sopran), p. Jan Sienkiewicz (skrzypce) wyk. utwory lekkie, akomp. p. Tadeusz Serebiński. — 18:05: Audycja dla dzieci. Słuchowisko historyczne dla dzieci starszych i młodzieży. Pióra Marii Dynowskiej „Śpiewak królowej Kingi”. — 18:30: Utwory Feliksa Nowowiejskiego w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18:50: Rozmaitości. 19:10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19:15: Skrzynka poczt. - rolnicza, korespondencję bieżącą omówi h.ż. Wacław Tarkowski. — 19:25: „Logika języka” (część I), wygl. dr. Artur Passendorfer. — 19:40: Płyta gramofonowa. — 19:45: Prasowy dziennik radiowy. — 20: „Na wodnokregu”. — 20:15: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Mieczysław Fogg (piosenki) i Bolesław Buchalski (harmonia) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21:55: Feli, p. Tadeusza Nittmana: „Witaj”, jutrenko swobodny”. — 20:10: Utwory Chopina w wyk. Józefa Smidowicza. — 22:40: Dodatek do prasowego dziennika radiowego. — 22:45: Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. — 22:50: Wiadomości sportowe. — 22:55: Przerwa. — 23—24: Muzyka lekka i tańeczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie.

Giełdy wełny w Sydney.



Rycina nasza przedstawia salę królewskiej wełny w Sydney i zgromadzenie przedstawicieli firm zagranicznych całego świata. Zgromadzeni kupcy, zaznajomivszy się zawczasu z gatunkami mającej się licytować wełny, a mając przed sobą własne o nich notatki, oczekują rozpoczęcia „ceremonij”. Licytacje bywają często bardzo burzliwe; sala rozbrzmiewa nieopisanym

hałasem, przekleństwami w różnych językach, gwałtowne gestykulacje a nawet i odgrazanie się, zdarzają się często, gdy n. p. kupiec Francuz podbije ofertę kupca Niemca o 1/4 penny (około 2 zł.). Na 5-tym miejscu z lewej strony widzimy p. Masurel, z firmy Masurel Fils et Comp., która zakupuje tu wełnę dla Polski.

ZE SPORTU.

Za kaperowanie graczy.

PAT donosi z Warszawy: Zarząd PZPN. rozpatrując całokształt sprawy kaperowania graczy, postanowił ukarać: 1) kierownika sekcji p. n. „Czarni”, dr. Ruckera, za zawarcie nieetycznego kontraktu z KS 06, Mysłowice w dniu 25 maja b. r., mającego być równoważnikiem za wystąpienie gracza Igi A., bez zamiaru dotrzymania tego kontraktu — nagana. 2) sekretarza klubu „Czarni”, dr. Mirzyńskiego, oraz członka zarządu KS 06 Mysłowice — dr. Niłke — jako inicjatorów wyżej wspomnianego kontraktu, zawartego

między Czarnymi a Mysłowicami, — nagana.

Z uwagi na kaperowanie graczy, praktykowane w sposób bezimienny lub przez osoby stojące poza władzą dyscyplinarną UZPN., zarząd PZPN. postanawia zwrócić na powyższe uwagę zarządom klubów: Pogoni Lwów i Garbarni krakowskiej z tem, że o ile podobne przewinienia miałyby się powtórzyć, zostaną wyciągnięte jak najostrejsze konsekwencje w stosunku do zarządów klubów, względnie — kierowniców sekcji tych klubów.

Kto będzie wicemistrzem.

Kluby ligowe nie wiele już zawodów mają do grania i niewiele do wygrania. Do wysunięcia się na drugie miejsce w Lidze mają szansę tylko trzy kluby, a mianowicie Legia, Wisła i Pogon. Legia posiada 25 pkt., ale gra jeszcze z Warszawianką i Pogonią, która posiada 26 pkt. i gra obok Le-

gii, także i drugi mecz z Polonią. Co do Wisły, to posiada ona już 27 pkt., ale pozostał jej tylko jeden mecz i to z Garbarnią. Prawdopodobnie o drugim miejscu zadecyduje spotkanie Legia — Pogon ewent. Wisła — Garbarnia.

KRONIKA SPORTOWA.

BOKS.

Mecz ze Szwecją w boksie w Poznaniu. Polski zw. bokserski postanowił rozegrać mecz z Szwecją w dniu 6 grudnia w Poznaniu, wobec trudności z uzyskaniem odpowiedniej sali w Warszawie. Istnieje projekt rozegrania meczu Warszawa — Sztokholm w styczniu.

PLYWANIE.

Na zawodach węgierskiego związku pływackiego Szekely uzyskał w pływaniu na dystansie 100 m., czas 60 sekund. Ważnie 1:02, a Kanasi 1:28.8. Ponieważ Węgrzy posiadają poza tem Barany'ego, który uzyskuje czasy poniżej minuty, przeto można powiedzieć, iż Węgrzy posiadają obecnie

Napad rabunkowy na rolnika

Sanok. (Tel. wł.) Nieznany sprawca napadł na rolnika Andrzeja Chanasa ze Stróż Wielkich pow. sanockiego, powalił go na ziemię i zabrał mu gwałtem z kieszeni gotówkę w kwocie 100 zł. oraz zegarek nikielowy wart. 30 zł. Napad miał miejsce na polach między Sanokiem a Stróżami Wielkimi. Poszkodowany o wypadku policji nie zgłosił, natomiast wnet poznał sprawcę w osobie Daniela Chomiszczaka, liczącego lat 32 ze Stróż Wielkich i spowodował jego aresztowanie. Sprawca został oddany sądowi w Sanoku.

==□==

Przedruk wzbroniony

ANDRE ARMANDY.

20)

Renegat.

Przekład autoryzow. z francuskiego. (Ciąg dalszy).

— Machwurth, cztery razy kapralem i cztery razy zdegradowany. Za pijaństwo. I wy także!

— Gdy mam szarżę, piję sam.

— Tak, ale pićcie. Poza tem nic do zarzucenia. Co do was Biloxi, o narodowości w książeczce napisane jest „różne”.

— Urodziłem się w balonie — tłumaczył Biloxi.

Mordiconi ani mrugnął. Jego ostry wzrok zmierzyl czterech mężczyzn. Żaden nie poruszył się. Uśmiechnął się nieco drwiąco i wrócił do książeczki.

— Widzę tu też, że aż czternaście razy byliście karani więzieniem.

— Brakuje jeszcze jednego: Mam ich piętnaście, nie mówiąc o Krzyżu wojennym.

— Tak. Czytam nawet, że byliście przedstawieni do Medalu Wojskowego i otrzymaliście wybitną pochwałę. Tylko, że tym razem zarobiliście sobie w Marsylii miesiąc, z czego ty-

dzień obostrzonego, za pijaństwo, znieważenie policji, zgubienie części umun durowania i bunt. Tak, że jeśli pochwała pozostała, medal także pozostał jako propozycja.

Poczekaj chwilę, obejrzał ich po kolei i dodał potem:

— Mam nadzieję, że tym razem potraficie go zachować — i mówię to do wszystkich.

Cztery drwiące twarze nabrały nagle wyrazu oszołomienia. Mordiconi przez chwilę napawał się swymi odwetem i ciągnął potem dalej:

— Przedstawiłem was czterech do odznaczenia nazajutrz po ataku. Jeśli nie uznałem za właściwe powiedzieć wam o tem, to dlatego, że wasze kary czyniły rezultat mocno wątpliwym. Medale zaś drogo się okupują w Legii i nie wiedziałem, czy tam cena, jaka zapłaciliście za wasze, uważaną będzie za dostateczną. O decyzji dowiedziałem się dziś dopiero. Wezwałem was tutaj, żeby was o tem zawiadomić i wysłuchać zarzutów, jeśli co jest możliwe, będziecie je mieli...

Spojrzał na nich z lekką złośliwością. Na tych twarzach nagle przeobrażonych, urzał zmieniający się kolejno wyraz nieoczekiwania, żalu, że się na nim nie poznali, wyrzuców, że go niesłusznie krytykowali, dumy i całkowitego zaparcia się siebie. Poczul, że ich

zdołyl i dobrze trzyma w rękach. Przybrał znów ton dowódcy.

— Więc żadnych zarzutów. Czy mam wam powiedzieć, że od dnia dzisiejszego nie może być mowy o dawnych przewinieniach? Musiałem za was rezygnować słowem i nie dopuszczę, żebym miał wyjść na kłamcę. Zrozumiano?

Gdyby oficer tego zażądał, gotowi byli w tej chwili przysiąc, że odtąd będą piili tylko wodę. Wiedząc jaką wagę należy przywiązywać do tego rodzaju postanowień, Mordiconi nie wymagal tego.

— Jest jeszcze druga rzecz — ciągnął dalej: — Wysoka Rezydencja dała pułkownikowi do rozporządzenia krzyż przeznaczony do udekorowania poruczyka kompanii. Pułkownik zrobił nam zaszczyt, przyznając go szóstej. Minister Wojny, Prezes Rady, bawiący właśnie na inspekcji w Casablance, postanowił udekorować go własnoręcznie w obecności marszałka podczas rewji, gdzie będziemy reprezentowani przez czterech legionistów. Wyznaczyłem was.

Tego było już za wiele! Oficer nadużywał prawa zgnębienia ich. Do głębi przejęci swoją niesprawiedliwością, wyłakali:

— Panie kap...

— Pozwólcie mi skończyć. Pojedźcie więc wszyscy czterej do Casa i

najlepszą drużynę krótkodystansowców w pływaniu stylem dowolnym.

ROZMAITOŚCI.

Zarobki Tüdena. Za swoje występy w Europie Tüden otrzymał 70.000 marek niemieckich. Antroprenier Joffi Dickson zarobił ponadto netto w Hamburgu 6.000, w Bernie 26.000, zaś w Paryżu 10.000 marek.

PIŁKA NOŻNA.

W mistrzostwach Austrii w piłce nożnej prowadzi obecnie Admira, mając 15 punktów i 10 gier przed Vienna — 14 pkt., 9 gier i WAC — 13 pkt. i 8 gier. Po 12 punktów mają — Rapid i Austria, a 9 pkt. Wacker.

Reprezentacja Anglii pokonała reprezentację ks. Walii w stosunku 3:1. Mecz odbył się w Liverpool w obecności 25.000 widzów.

Sport w Złoczowie.

W niedzielę, 15 listopada b. r., zostały rozegrane na boisku garnizonowym zawody w piłce nożnej o wejście do klasy B między drużyną Strzelca ze Złoczowa i drużyną Sokoła z Czorkowa, zakończone zwycięstwem Strzelca w stosunku 4:0 (2:0), bramki dla Strzelca zdobyli: Szatkowski dwie, Jindraczek i Sołtowski.

W środę, dnia 18. listopada b. r., odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Wychowawania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Jana Płachty. Porządek obrad obejmował: 1) Sprawozdanie przewodniczących sekcji z dotychczasowej działalności w okresie letnim. 2) Sprawozdanie z wykonania budżetu na rok 1931-32 i wytyczne do końca okresu budżetowego. 3) Wytyczne dotyczące sporządzenia budżetu na rok 1932-33. Na posiedzeniu zapadły liczne uchwały normujące pracę poszczególnych sekcji w okresie zimowym.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8'89 3/4. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8'9180—8'9210, Londyn 33'55—33'70, Zurych 173'50—173'90, Praga 26'40—26'45, Berlin 211'50—211'90, Paryż 34'90—35. Kursy naogół utrzymane. Obroty minimalne.

Na giełdzie akcyjnej kupowano w skromnych ilościach akcje Banku Polskiego po 108, oraz płacono za kilka sztuk Chodorowa po zł. 120 (od 1 II. 932 płaćna dywidenda zł. 20 od akcji Chodorowa 100-złotowej).

Naogół usposobienie słabe, przy utrzymanej tendencji.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 listopada.

Na giełdzie transakcje w ziemiakach oraz ekzekutywne kupno pszenicy zbiorowej. Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursa ustalono na podstawie cen giełdowych: Ziemiaki przemysłowe 3'75—4; pszenica kr. zbior. 22'50—23.

Inne kursy niezmiennione.

proszę byćście nie zapomnieli, że reprezentujecie całą kompanię. Ponieważ chcę, żebyście to spełnili godnie, trzech was pójdzie do krawca celem naszywania na rękawach galonu I. klasy. Powrócicie tu następnie i dostaniecie żołąd oraz diety. Wołogin, Machwurth i Biloxi możecie się przygotowywać.

Belkocąc z wdzięczności, wycofali się tyłem. A gdy Deucalion siłnie czerwony, gotował się również do odsiania, oficer zatrzymał go:

— Przepraszam, kapralu Deucalione, nie skończyłem jeszcze z wami.

Legionista drgnął, poczem przybrał nieprzenikniony wyraz. Zaledwie drzwi się zamknęły, rzekł głuchym głosem, opanowując dziwne wzruszenie:

— Panie kapitanie, proszę mi wybaczyć, ale nie mogę przyjąć tej szarży.

— Wiem — odrzekł oficer udając obojętność — pamiętam, że mówiliście mi o swej niewytłumaczonej do tego odrazy. Nie uznałem za konieczne zastanawiać się nad tem. Regulamin każe nie zważać na żadne osobiste zapatrywania w wyborze tych, co mają być awansowani, lecz mieć na względzie tylko wpływ, jaki dany człowiek może mieć na towarzyszy broni. Wasz wpływ jest niezaprzeczone i dowiedziście tego. Więc jesteście kapralem i kapralem pozostaniecie.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIA

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

L. W. 14289/31.
W. III.

We Lwowie, dnia 19 listopada 1931 r.
Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na rozbiórkę dwu parterowych domów murowanych przy ul. Gródeckiej l. 19 (róg ul. Sądowej) we Lwowie.

Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 28 listopada 1931 r., godz. 12-tą w Rautszu, III. p., Wydział III., drzwi nr. 114.

Wszelkich wyjaśnień z podaniem szczegółowych warunków udziela Wydział III/I. Magistratu, codziennie od godz. 12-tej do 14-tej. Przy ofercie należy złożyć wadium w kwocie 1.000 zł. 5503

Wiceprezydent m. Lwowa
Inż. Kolbuszowski wr.

POSAD POSZUKUJĄ

PANNA

z dłuższą praktyką biurową pisząca na maszynie poszukuje zajęcia popołudniowego. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” — Praktyka. 5514

POSZUKUJĘ

uprawnionej krawczyń do spótki. „Specjalistka”. 5522

ZDOLNA

pomocnica krawiecka poszukuje posady. „Pracowita”. 5523

GOSPODYNI

z gotowaniem, lat 52, zna wszechstronnie gospodarstwo domowe, szycie, ma dobre świadectwa, poszukuje miejsca. „L. M.” w domu Dobrowolskiego — Kozowa. 5513

KAPELMISTRZ

(dyplom.), rutylnista, abs. klas kompozycji, egzamin kapelmistrzów Wojsk Polskich, poszukuje zajęcia, prowadzenie orkiestr, chórów, klas skrzypiec, fortepianu — Niemcewicz 24. prof. Nowicki. 5518

SPRZEDAŻ

BEZKONKURENCYJNIE TANIO

tanio, kapy, firanki, tabletki, koronki różnego rodzaju, ręcznie wykonane, we własnej pracowni. Brokaty, narzuty najmodniejsze. Wytwórnia: Freilich, Lwów, Sykstuska 21. 5530

LIKWIDACJA

fortepiany krótkie od 300 zł. wysprzedaje. Kolesza, Sykstuska 10. 5506

Z POWODU

wyjazdu tanio sprzedam piękny garnitur salonowy, lustro, stoliki, fotele, świeczniki, serwis stołowy i kryształowy, obrazy, dywany Kollątaja 3, drzwi 5 11-2, 4-7 5480

NAUKA I WYCHOWANIE

KURS

tańców rozpoczynamy do świąt wyuczymy 10 tańców najtaniej Nowicy, Piłsudskiego 16. 5500

MIESZKANIA

CAŁE I. PIĘTRO

nowoczesnej willi, wśród ogrodów, Połockiego boczna 11, pełny komfort, osiem pokoi, ewentualnie oddzielnie, dwa pokoje osobną łazienką, jako kawalerskie. Wiadomość parter. Telefon 51-34. 5460

Czyniac zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „SŁOWIE POLSKIM”

Czytajcie „Słowo Polskie”

KTO jest królem Sjamu? zdobył rekordy sportowe? zapoczątkował modę prasowanych spodni? może się żenić? zamieszkuje ziemie? jest patronem Węgier? wynalazł czołgi? ma prawo do odznaczeń wojskowych itd. itd

CO produkujemy w Polsce? robić w nagłych wypadkach? nazywamy 7 cudami? odkryto w r. 1931? powinna zawierać apteczka podręczna? winien wiedzieć radioamator? wydajemy na wojnę? należy robić w ogrodzie? itd. itd

JAK smażyć konfitury? przeliczać skale termometrów? pielęgnować cerę i włosy? powstała Republika Chińska? grać w bridża? ma się ubrać elegancka dama? pisać testament? i t. d. i t. d.

GDZIE leży Sama rang? spędzić urlop? znajdują się największe pokłady kopalin? są polskie szkoły wojskowe? jest największą ludnością? leży największa góra, rzeka? i t. d., i t. d.

KIEDY zacząć miemie słońca? płacić podatki? polować na kozły? włożyć frak? rocznice narodowe? ukazała się herbata w Europie? odbędzie się X-ta Olimpiada? i t. d., i t. d.

ILE jest państw na świecie? ludności w Polsce? kilometrów dzieli największe miasta? wart piaster? państw zasiada w Lidze Narodów? wynoszą opłaty paszportowe, kolejowe, pocztowe? jest stacyj radiowych? i t. d., i t. d.

i tysiące, tysiące innych ciekawych informacji i wartościowych porad zawiera

na 300 stronach

KALENDARZ ALMANACH SŁOWA POLSKIEGO.

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

Wyszła z druku w języku polskim sensacyjna książka

Lorda D'ABERNONA

który wraz z Gen. Weygandem stał na czele Misji Anglo-Francuskiej podczas najazdu bolszewickiego

v. l. „Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata”

z przedmową p. Ministra Spr. Zagr. Augusta Zaieskiego z 5-ma mapami i 2-ma portretami.

Prenumeratorzy i czytelnicy naszego pisma książkę tę mogą otrzymać wraz z przesyłką pocztową po cenie ulgowej Zł. 10. Zgłoszenia do Redakcji lub też bezpośrednio powołując się na nas do Drukarni Mazowieckiej, Warszawa, Szpitalna 1. 5411

DO WYNAJĘCIA

pięć pokoi, kuchnia, komfort, przedwojenna kamienica, ulica Sudejskiego. Zgłoszenia Senatorska 7, u właściciela. Telefon 20-85. 5526

PRZEPROWADZKI

miejscowe i zamielscowe skutecznie fachowo, oraz na dogodnych warunkach spłaty. firma „Polski Lloyd”, Sp. Akc. we Lwowie, ul. Słowackiego 18. 5527

W podróży

w hotelach, czytelnich, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

POMOC LEKARSKA

B lekarz kliniki prof. Wenckebacha i Wilhelm Neumana we Wiedniu **Specjalista chorób wewnętrznych** 5491

Dr. E. KONSTANTIN

Lwów, ul. Grodecka 89. tel. 105 20. Prześwietlanie Rentgenem, Diatermia, Lampy kwarcowa. Przyjmuje przez cały dzień.

RÓŻNE

ZAWIADOMIENIE.

Przykrawacz krawiecki, pracował długie lata zagranicą i w kraju, otworzył własną męską pracownię krawiecką i wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, po bardzo umiarkowanych cenach. Edward Müller, ul. Fredry 5. 5477

WOBEC

zaszłego nieporozumienia i zupełnego wyjaśnienia sprawy, cofa Dyskontowy Bank Spółdz. z ogr. odp. Lwów, i Izrael Richter, ostrzeżenie przed nabywaniem weksli przez nich wystawionych od Dawida Streifera Judy Rothbaum i Jakóba Glanzera. — Dyskontowy Bank Spółdz. z ogr. odp. i Izrael Richter 5520

Pracownia trykotarsko-pończosznicza

dawniej LIBAŃSKIEJ

została przeniesiona 5297

na ul. Grochowską 27. Tel. 38-53.

MEBLE sypialnie, jadalnie, salonowe, biurowe, kuchenne solidnie wykonane poleca

MIEJSKA WYSTAWA

Lwów, Plac Halicki 10. (w podworzu) 5270

Gorsety „FEMINA”

Lwów, Piekarska 1B.

Gorsety, biodrówki, napiersniki, reformy i opaski mies. 5324

Ceny niskie. Modele francuskie.

Naprawę i politurowanie mebli

a to: stołów, szaf, blurek wyplatanie i odnawianie wszelkiego rodzaju krzeseł — z bezpłatną dostawą, po bardzo umiarkowanej cenie skutecznie

FABRYKACJA MEBLI GIĘTYCH

Braci Albertynów

we Lwowie, ul. Kleparowska 15, Telet. 19-27 5521

BILETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej od zł. 2.50

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
LWÓW, ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

Inserujcie w „Słowie Polskim”